Nr. 124. Piątek 30 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r. mianować najłaskawiej dyrektora państwowej szkoły realnej w Stanisławowie, Edwarda Hückla, dyrektorem czwartego gimnazyum państwowego we Lwowie.

Stremayr w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 25 marca b. r. mianować najłaskawiej profesora gimnazyum państwowego w Brzeżanach, Józefa Czaczkowskiego, dyrektorem państwowej szkoły realnej w Stanisławowie.

Stremayr w. r.

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczycielami nowo utworzonego czwartego gimnazyum państwowego we Lwowie: katechetę szkoły realnej w Stanisławowie dr. Zygmunta Lenkiewicza, nauczyciela gimnazyum w Jaśle dra Bronisława Kruczkiewicza, profesora gimnazyum państwowego w Wadowicach Teofila Malinowskiego, profesora gimnazyum w Rzeszowie Walentyna Kozioła, nauczyciela gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Franciszka Hoszowskiego, profesora tegoż gimnazyum Jana Krystyniackiego, profesora gimnazyum w Rzeszowie Władysława Lercla, profesora gimnazyum w Przemyślu dr. Anatola Lewickiego, profesora gimnazyum w Tarnopolu dr. Daniela Ludkiewicza, profesora gimnazyum w Przemyślu Stanisława Piątkiewicza, profesora gimnazyum w Stanisławowie Maryana Łomnickiego i suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie Władysława Fronczа.

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczyciela gimnazyum w Kołomyi Tomasza Sołtysika nauczycielem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Karola Michalke, sierżanta rachunkowego w 13 pułku piechoty, kancelistą przy c. k. Sądzie powiatowym w Głogowie.

Naczelny Dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Karola Miszkiewicza ze Lwowa do Jarosławia i poruczył mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 maja.

Fez czy kołpak bułgarski? Od tego pytania zawisł był przed trzema dniami spokój publiczny w stolicy wschodniej Rumelii, może nawet spokój w Rumelii całej. Aleko basza z rozkazu sułtana miał odbyć wjazd do Filipopola w fezie, ale ludność tego miasta groziła zaburzeniami, jeżeli gubernator nie będzie miał na głowie kołpaka bułgarskiego. Daremnie Aleko basza wybierał drogę pośrednią i chciał wjazd swój odprawić z odkrytą głową! W skutek przedstawienia deputacyi z komendantem milicyi na czele, musiał wziąć na głowę kołpak bułgarski i dopiero wtedy przyjęto go „z zapałem", jak mówi telegram. Cała ta historya o fezie i kołpaku budziłaby wesołość, gdyby nie chodziło o Rumelię wschodnią, o tę piętę Achillesową traktatu berlińskiego i pokoju na Wschodzie.

Trzeba na to polityków filipopolskich, aby spokój robić zawisłym od kwestyi fezu lub kołpaku, trzeba popaść w taką niemoc jak Turcya, aby gubernator państwa, które do niedawna jeszcze nosiło oficyalną nazwę mocarstwa, musiał się korzyć przed ludnością podległą i kapitulować przed nią w kwestyi kostiumowej a raczej w kwestyi czapkowej! Smutne wrażenie sprawia po tem zajściu cały opis owacyj wyprawionych pierwszemu gubernatorowi Rumelii, smutne wrażenie sprawia cała rola tego gubernatora! Aleko basza ośmielił sam ludność rumelską do wyprawienia takiego skandalu politycznego. Jako Aleko basza znany był Europie, jako Aleko basza pozyskał sobie taką sympatyę, że żadne mocarstwo nie sprzeciwiło się jego nominacyi na gubernatora wschodniej Rumelii, a mimo to zapomina o tej nazwie swojej i demonstracyjnie występuje dziś jako książę Vogorides *ad captandam benevolentiam* polityków rumelskich. Generał Stołypin dobrze wyzyskał charakter swojego następcy w rządach i w przededniu wjazdu Aleko baszy, czy księcia Vogoridesa, porozdawał wpływowe posady kandydatom, którzy więcej może są Rossyanami niż Bułgarami. Mając tak powolnego gubernatora i personal rządowy przez Stołypina ułożony, ludność rumelska zapomni o niedawnych jeszcze zamiarach powstańczych.

Uspokojenie umysłów w wschodniej Rumelii i pogodzenie ich ze stanem rzeczy stworzonym przez traktat berliński było zawsze upragnionym celem dyplomacyi europejskiej. Cel ten jednakże przedstawia się dziś odmiennie od wyobrażeń, jakie zawsze miała o nim dyplomacya europejska. Jestto spokój wypływający nie z rezygnacyi wobec nieodwołalnych postanowień areopagu mocarstw lecz z przekonania, że obecny stan jest tylko przejściowym a Aleko basza ma utorować drogę połączeniu się Rumelii z Bułgaryą. Europa pozostawiła Rumelię przy Turcyi nie dlatego, żeby utworzenie wielkiej Bułgaryi rozłożone zostało niejako na etapy, lecz dlatego, żeby Turcya zatrzymując piękną i bogatą prowincyę europejską miała wszelkie warunki egzystencyi. Wreszcie Rumelioci to nie sami tylko Bułgarzy. Znaczną część ludności rumelskiej stanowią przecież muzułmanie, więc jeżeliby kwestya fezu i kołpaka miała stanowić kryteryum równouprawnienia i sprawiedliwego systemu rządów, to Aleko basza i książe Vogorides w jednej osobie musiałby bodaj dwa razy w tygodniu przechadzać się po ulicach Filipopola w fezie i podpisywać się jako Aleko basza.

Dawno już uznała sama Turcya, że co do Rumelii wschodniej nie rozporządza swojemi prawami zwierzchniczemi tak, by zrzekać się ich mogła po za plecyma mocarstw na traktacie berlińskim podpisanych jedynie z uprzejmości dla Rossyi, lub w skutek zawarcia z nią tajnych układów. Tak samo rzecz się ma z rządami wschodniej Rumelii, nad któremi czuwa legalnie kontrola Europy. Europa miała głos w sprawie nominacyi gubernatora wschodnio-rumelskiego, więc głos zabraćby mogła a nawet musiała także i wtedy, gdyby epizod z kołpakiem bułgarskim na głowie Aleko baszy miał być tylko prologiem akcyi rossyjsko-bułgarskiej pod etykietą turecką, gdyby Aleko basza, zapomniawszy o tej nazwie swojej, zapomniał zarazem jako książe Vogorides, że jest gubernatorem Sułtana w prowincyi zwierzchnictwu Porty podlegającej a nie nowym Stołypinem lub powolnem narzędziem rossyjsko-bułgarskiej agitacyi aneksyjnej.

TOWIAŃSKI NA WSI

(Dokończenie.)

„Takie podniesienie moralnej godności chłopa stało się dla niejednego z nich zaczątkiem nadzwyczajnego, cudownego rzec można podniesienia się nietylko w duszy, ale też nawet i w cywilizacyi, w ukształceniu człowieka. I tak n. p. był we wsi mojej chłop, nazwiskiem Filipczuk, który z nałogowego pijaka a potem i złodzieja, ledwo że nie został rozbójnikiem. Bóg dał mi poczuć, że wszystkie zboczenia tego człowieka idą z potrzeby duszy jego, pragnącej czegoś wyższego, a dotąd nie zaspokojonej. Wszedłem więc w to położenie jego, pomówiłem z nim z głębi duszy, jak brat z bratem, jak przyjaciel z przyjacielem, wskutek czego poruszył się nadzwyczajnie, solennie przyrzekł poprawę, i na żądanie moje dał słowo, że ile razy zechce napić się wódki, uda się wprost do mnie; a ja zato obiecałem, że na każde zapotrzebowanie dam mu kieliszek najlepszej starki, pozostałej po starym panu, że przy tej okoliczności pomówimy z sobą po bratersku i że na znak spółki sam się z nim napiję tak, jak to i w owej chwili uczyniłem.

Odtąd odrodził się on w nowego człowieka i stał się dla mnie wielką pomocą w interesach, bo gdzie tylko trzeba było człowieka wiernego a roztropnego i lotnego, tam już nikt nie potrafił sprawić się lepiej, jak Filipczuk. Przy budowaniu kaplicy Antoszińskiej, przy zakładaniu ogrodów i stawianiu pomników wiele mi dopomógł genialnemi swemi pomysłami.

W tym też duchu czyniłem i z chłopami sąsiedzkimi. O trzy wiorsty od Antoszwińcia jest wieś S..., której rządca był niesłychanym tyranem dla chłopów. Pamiętam, jak 24 grudnia 1837 r. jeden z moich włościan mówi do mnie:

— Ot niech pan tylko zajrzy do tej wsi, a pięknych rzeczy tam się dowie.

Uderzony temi słowami nie mam pokoju, i nazajutrz, w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, udaję się do tej wsi, aby się o tem naocznie przekonać; zwiedzam chałupy, bieda w nich straszna, większa niż gdziekolwiek, ale szczególniej uderza mnie nędza chłopa Łuszczuka; nic podobnego w życiu mojem nie widziałem ani słyszałem: chata dziurawa i nieopalona, a tu mróz dochodził do 25 stopni Réaumura; on sam leżał jeszcze na łóżku, bo całą tę noc jako stróż nocny był we dworze i rąbał drwa do browaru, aby bydło w tak wielkie zimno ciepłą brahę mieć mogło, a że nie mając kożucha, skostniał od zimna i od głodu, więc mało drew narąbał i dostał zato chłostę. Żona jego i dziewczyna-podrostek leżały na piecu. Spostrzegłszy gościa, ubranego w pańskie suknie, sądzili z razu, że to ich ekonom, i zaczęli wołać gwałtu, ale uspokoili się, zasłyszawszy, kto jestem i w jakim zamiarze przybywam....

Postanowiłem spełnić do końca powinność moją, zostawując miłosierdziu Bożemu owoce usiłowań moich. Odwiedzam więc biednych nędzarzów owej wioski, i tłómaczę im, zkąd idzie to ciężkie położenie ich i co czynić powinni, aby Bóg zlitował się nad nimi. Przygotowani tak nadzwyczajnemi cierpieniami, przyjęli oni do duszy rady moje, a z największym zapałem przyjął je Łuszczuk, i wskutek tego takie życie obudził w sobie, że od razu w innego odrodził się człowieka. Uznałem w tem dzieło Miłosierdzia Bożego, i to dodało mi energii do przeciągania rozpoczętej pracy. Kiedy ja miałem staranie o duszy, brat Ferdynand*) miał staranie o ciele, dojeżdżał z Wilna z lekarstwami — wkrótce też zagoiły się rany Łuszczuka i innych. W miarę powiększającej się między nami spółki bratniej powiększał się mój obowiązek opiekowania się niemi, opatrywania ich w rzeczy najpotrzebniejsze dla nich. Kożuchy po rekrutach przez brata Ferdynanda zakupione w Wilnie po złotych 5 sztuka i rozdane chłopom zmieniły postać całej wioski; często ich odwiedzałem i oni mnie odwiedzali, i wszystko przy pomocy Bożej lepiej iść poczęło.

Razu jednego, kobiety z mojej wsi, pracując w polu, mówią między sobą:

— Nasz pan, to chyba czarodziej, pogadał tylko z Łuszczukiem, i cóż to za człowiek zrobił się z niego! Wyprostował się, odmłodniał, wypiękniał, aż miło na niego spojrzeć.

Dowiedziawszy się o tem od siostry Karoliny, która będąc w polu, taką rozmowę słyszała, uradowałem się niezmiernie i zawołałem:

— To rzecz wielka, to znak, który Bóg daje mi na spełnienie powołania mego dla polskiego ludu!

Ale otóż i sam Łuszczuk przychodzi mnie odwiedzić, i żebyś widział, co to się z niego zrobiło, co za porządny człowiek! Miałem największą radość rozmawiać z nim; posadziłem go u siebie na kanapie i oboje z siostrą Karoliną pijąc z nim herbatę, w radości duszy rozmawialiśmy prawdziwie po chrześcijańsku i po polsku....

Od początku działania mojego we wsi S.... doświadczyłem tej prawdy, którą tak sformułowałem sobie, że jak poecie, wedle zdania jednego pisarza, trzeba odetchnąć fernejskiem powietrzem, jak wojownikowi trzeba otrzeć szablę o grób wielkiego Tureniusza, tak mnie trzeba stykać się z braćmi mymi, chłopami wsi S...., aby szczęśliwie wychodzić z trudności a nawet niebezpieczeństw, które coraz bardziej mnożyły się wkoło mnie z przyczyny powtarzającego się prześladowania ze strony rządu i własnych rodaków; i rzecz szczególna, zwykle przed każdą podróżą moją do Wilna, przybywał jakby namówiony gość z S...., szukać mojego powietrza fernejskiego i grobu Tureniusza.

A nie myśl sobie, bracie Feliksie, aby takie braterskie obchodzenie się z ludem sprawiło jakiekolwiek zaniedbanie w gospodarstwie mojem, i owszem wszystko tam szło sprężyście i w należytym porządku, bo chociaż nie chodziło mi nigdy o to, abym jak największy dochód wyciągnął z majątku, chodziło bardzo o to, abym majątek, to pole, powierzone mi od Boga, urządził wedle prawdy chrześcijańskiej i ziemskiej; a ztąd z błogosławieństwem Bożem, z pożytkiem wewnętrznym i zewnętrznym bliźnich moich, bez krzywdy niczyjej, ani bydlęcia nawet. Ojciec mój, chociaż był bardzo dobrym i czynnym gospodarzem, mimo to nie mógł zwalczyć niektórych nadużyć: był n. p. w całej okolicy taki zwyczaj, że choćby chłop miał dwie i więcej par wołów, a jednego tylko konika, to robił wszystko tym jednym konikiem, a woły próżnowały, aż póki nie przyszło orać. Objąwszy więc gospodarstwo, mówię sąsiadom, że u mnie ta niesprawiedliwość trwać nie będzie, a sąsiedzi śmieją się ze mnie, bo kiedy ani oni sami, ani mój ojciec, zawołany gospodarz, nie mógł nic na tym punkcie dokazać, to gdzież mnie to przerobić?

Ale ja moim sposobem zwołuję gromadę, przedstawiam, że to jest niesprawiedliwość, że tym sposobem wyrządza się krzywda bydlęciu, które jest stworzeniem Bożem

*) Ferdynand Gutt, szwagier Towiańskiego.

KORESPONDENCYE

Paryż, 26 maja

(*B.*) Gabinet trzyma się dotąd, ale widocznie tylko za pomocą coraz nowszych ustępstw na korzyść stronnictwa radykalnego. Panom krańcowym niedość było projektów pana Ferry, dążących do zamknięcia szkół katolickich, dalej więc p. minister występuje z projektem o patentach nauczycielskich, przez co bracia chrześciańskiej nauki i siostry miłosierdzia, dwie kategorye nauczycieli szkół elementarnych, będą zmuszonymi zdawać egzamin ze swojego naukowego uzdolnienia, przyczem można przewidzieć, jak sobie arbitralnie postępować będą antyklerykalni egzaminatorowie, aby wykluczyć ze szkół wszystko, co nosi suknię duchowną.

Uzyskanie od Rady stanu unieważnienia listu pasterskiego arcybiskupa z Aix było także niedostatecznem dla radykalistów, więc na interpelacyę pana Locroy gabinet odpowiedział, że zamierza sądownie pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich duchownych, którzy odzywali się zgodnie z duchem arcybiskupiego listu.

Jeden tylko minister marynarki, admirał Jaureguiberry, dzięki zapewnie swemu wojskowemu charakterowi, nie ma widać ochoty cofać się przed panami lewego krańca. Na interpelacyę p. Germaine Casse w kwestyi niektórych urzędników wydziału kolonii, których republikanie podejrzywają o niedość republikańskie usposobienie, admirał odpowiedział z energią i godnością, że dopóki urzędnik pełni ściśle swoje obowiązki, rząd nie ma prawa wglądać w jego sumienie i że proste oskarżenia o nieprzychylność dla republiki, niepoparte dowodami przekroczenia obowiązków służby, nigdy nie skłonią go do wystąpienia przeciw podwładnym mu urzędnikom.

Zato inni ministrowie, żeby się utrzymać przy swoich posadach, tak dalece okazują się gotowymi do ustępstw, że p. Ferry jak się zdaje uznał za stosowne ustąpić nawet pogróżce p. Emila Zola, którzy w niedawno wydanej broszurze oświadczył, że republika wejdzie na drogę naturalizmu albo upadnie. Otóż w skutek podanej przez *Univers* a za nim powtórzonej przez *Union* i *Lanterne* pogłoski, że brat ministra, pan Karol Ferry, ma udział w towarzystwie, które podjęło się exploatacyi Wielkiej Opery p. minister spraw wewnętrznych przesłał tym dziennikom następujące *communiqué* ministra oświecenia: „Dziennik *N. N.* zostaje niniejszem wezwany, aby następujące oświadczenie umieścił n a c z e l e swego najbliższego numeru stosownie do art. 19 postanowienie z dn. 7 lutego 1852. Twierdzenie podane w dzienniku *Univers* z d. 20 b. m., a powtórzone przez *Union* i *Lanterne* w sprawie mniemanego udziału p. K. Ferry, brata ministra sztuk pięknych w przedsiębiorstwie Wielkiej opery jest tylko kłamliwym wymysłem. Minister nie pozwoli, żeby gwałtowna polemika, jakiej jest ciągle celem w tym dzienniku, zmieniła się w potwarz. Niech dziennik *N. N.* nie zapomina o tem.“

Na to odpowiedziały trzy wymienione dzienniki w tonie odpowiednim do tonu tej ministeryalnej odezwy. *Univers* powiada: „Jeżeli pp. ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty chcieli nam dać dowód, że się unoszą gniewem i nie umią zachować się przyzwoicie, to cel ten osiągnęli zupełnie i my im to przyznajemy chętnie. Pan Ferry widocznie chce nas zastraszyć, ale myli się, jeżeli sądzi, że mu się to uda. Wolno mu pozywać nas przed sąd, ale dopóki *Univers* istnieć będzie, będziemy mówili prawdę panu ministrowi i czy zechce, czy nie, będzie jej musiał słuchać.“

Union powiada: „Co do stylu tego *communiqué* odpowiada on zupełnie wyobrażeniu, jakie mamy o ministrach obecnego rządu republikańskiego, dyabelnie (*betement*) źle wychowanych. P. Ferry jest jedną z ozdób tej karykaturalnej (*grotesque*) bandy.

Lanterne zamieszczając odezwę ministra dodaje. „Te dziesięć wierszy są równie zuchwale nieprzyzwoite jak niezręczne. Nikt w świecie nie przyzna, że posłać dziennikowi naszemu niesprawiedliwe i nieużyteczne grubijaństwa jest dobrym sposobem naprawienia błędu popełnionego przez to, że dano dziennikom klerykalnym sposobność powiedzenia panu ministrowi bardzo nieprzyjemnych rzeczy, a doprawdy sprawiedliwych. P. Ferry unosi się gniewem, a zatem nie ma słuszności po sobie. *Lanterne* o tem nie zapomni“.

Nakoniec *Estaffette* chociaż nie należała do tej całej sprawy, pisze: „*Communiqué* p. Jules Ferry powinno zostać złożonem w archiwach narodowych i starannie zachowanem; podobny dokument nie powinien być straconym dla historyi“.

Niechże kto powie, że republika nie wchodzi na drogę naturalizmu!

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 stycznia po koniec marca b. r.

(Ciąg dalszy.)

Delegatami do egzaminów półrocznych w krajowej szkole gospodarstwa lasowego ustanowił Wydział krajowy c. k. profesora uniwersytetu lwowskiego dr. O. Fabiana (dla fizyki, matematyki zastosowanej i meteorologii), profesora krajowej szkoły rolniczej w Dublanach Godlewskiego (dla botaniki ogólnej i botaniki leśnej), członka Wydziału krajowego dr. F. Hoszarda (dla zoologii), c. k. komisarza lasowego E. Hołowkiewicza (dla nauki o ochronie lasu), c. k. starszego komisarza górniczego H. Waltera (dla geognozyi), p. K·peckiego (dla nauki o cięciu lasu i po zyskaniu płodów leśnych), nadinżyniera Wydziału krajowego L. Raciborskiego, (dla miernictwa), c. k. komisarza lasowego Ottona Loebla (dla inżynieryi leśnej) i c. k. inspektora lasów G. Lettnera (dla nauki o glebie leśnej).

Na zapytanie c. k. generalnej komendy we Lwowie odpowiedział Wydział krajowy, że na kurs zimowy w wojskowej szkole kucia koni nie przedstawi żadnego kandydata cywilnego.

Wydział krajowy powołał p. Wybranowskiego na zastępcę członka podkomisyi krajowej dla uregulowania podatku gruntowego w Tarnopolu w miejsce rz. kat. proboszcza w Tłumaczu ks Franciszka Sawy, który z godności tej zrezygnował.

Z funduszu przeznaczonego przez Sejm na stypendya dla uczniów pozakrajowych szkół rolnictwa, leśnictwa i weterynaryi udzielił Wydział krajowy: a) uczniom wiedeńskiego zakładu weterynaryi Dawidowi Rohrowi i Ferdynandowi Zörnerowi stypendya po 200 zł. rocznie, a uczniom tegoż zakładu Michałowi Rossowi i Janowi Smoluchowskiemu jednorazowe zasiłki pierwszemu w kwocie 150 zł., drugiemu w kwocie 50 zł., b) jednorazowe zasiłki uczniom wiedeńskiej c. k. akademii rolniczej Franciszkowi Michałowi Sanderskiemu, Karolowi Ignacemu Malsburgowi, Józefowi Kohnowi i Mieczysławowi Erazmowi Winiarskiemu po 200 zł., Hermanowi Scheuningowi i Sabinowi Leitnerowi po 150 zł., a Adamowi Madejskiemu i Stanisławowi Stefczykowi po 100 zł. c) ukończonemu uczniowi szkoły rolniczej w Dublanach Stanisławowi Kruszyńskiemu stypendyum w kwocie 600 zł. na podróż naukową.

Z innych funduszów udzielił Wydział krajowy jednorazowe zasiłki uczniowi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie Ferdynandowi Teobaldowi Poluszyńskiemu 150 zł. w miejsce pobieranego dotąd stypendyum z fundacyi ś. p. Jana Żurakowskiego, uczniom c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu Janowi Jasienickiemu i Bronisławowi Ajdukiewiczowi po 100 zł., Andrzejowi Kędziorowi 200 zł.

Na mocy zeszłorocznej uchwały sejmowej wyasygnował Wydział krajowy słuchaczowi Akademii górniczej w Leoben Kazimierzowi Gąsiorowskiemu jednorazowy zasiłek w kwocie 400 zł. z budżetu na r. 1879.

W myśl uchwały sejmowej z dnia 23 września 1878 r. Wydział krajowy ułożył i przedstawił rządowi list fundacyjny dla fundacyi Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie w r. 1877, przeznaczonej dla tych rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną.

W skutek odpowiedzi dyrekcyi banku austryacko-węgierskiego na propozycye Wydziału krajowego w sprawie zrealizowania pół milionowej pożyczki krajowej i rozszerzenia kredytu dla towarzystw zaliczkowych, zwołał Wydział krajowy na dzień 6 lutego ankietę, która w roku ubiegłym dla tej sprawy ustanowiona została. Zgodnie z uchwałami ankiety wystosował Wydział krajowy do dyrekcyi banku austryacko-węgierskiego memoryał, przedstawiający szczegółowo stosunki galicyjskich towarzystw zaliczkowych i sposób, w jaki rozszerzony być powinien ich kredyt w banku.

Na dniu 5 marca b. r. zwołano posiedzenie krajowej Rady górniczej, celem ukonstytuowania się jej i przyjęcia regulaminu czynności. Regulamin ten został przez Wydział krajowy approbowanym, a członkami rady górniczej mianowani oprócz dawniej wyliczonych pp. Ott radca salinarny, A. Strzelbicki sekretarz salinarny i M. Łomnicki nauczyciel szkoły realnej w Stanisławowie. Krajowa rada górnicza wybrała z pomiędzy siebie komisyę dla wskazania najkorzystniejszego sposobu i ułożenia warunków użycia kwoty 10.000 złr. w. a. przeznaczonych z funduszów krajowych na podniesienie przemysłu naftowego.

W porozumieniu z c. k. geologicznym instytutem w Wiedniu, postanowił Wydział krajowy, aby na koszt subwencyi przeznaczonej z funduszów krajowych, celem przyspieszenia wykonania mapy geologicznej kraju, p. Walter, c. k. nadkomisarz górniczy we Lwowie, przyłączył się do sekcyi instytutu, mającej pracować w Karpatach, a p. Maryan Łomnicki profesor w Stanisławowie do sekcyi, mającej badać dalszy ciąg Podola galicyjskiego i okolic m. Lwowa.

Wobec groźnych podówczas wiadomości o rozpościeraniu się dżumy w granicach państwa rossyjskiego wystosował do prezydyum c. k. Namiestnictwa zapytanie, czy i jakie środki zaradcze zamyśla wysoki Rząd zarządzić przeciw zarazie.

Wniesiono przedstawienie do c. k. Namiestnictwa w sprawie odmowy płacenia z z funduszu państwowego $^{2}/_{3}$ kosztów leczenia osób przez psa wściekłego pokąsanych.

Wydano okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych z zawiadomieniem, że § 14 instrukcyi z 29 grudnia 1874 do l. 61085, przyznający wydziałom powiatowym prawo kontroli przy szczepieniu ospy nie przestał obowiązywać, wzywając wydziały powiatowe, ażeby z tego prawa użytek robiły. Zawiadomiono c. k. Namiestnictwo o wydaniu okólnika.

Uchwalono przedłożyć wysokiemu Sejmowi statut dla zdrojowiska Krynica, Słotwina.

Udzielono c. k. Namiestnictwu z usilnem poparciem prośbę powiatu Niżańskiego o utworzenie w tamtejszej okolicy stacyi kontumacyjnej od zarazy na bydło.

Zatwierdzono ofertę dr. Lecha na dostarczanie krowianki do szczepienia ospy w r. 1879.

Zatwierdzono budżety na r. 1879 dla szpitali w Wadowicach, Podhajcach, Stryju, Samborze, Stanisławowie, Złoczowie, Bochni, Zaleszczykach, Kołomyi, Białej, Drohobyczu, Brzeżanach, Przemyślu, Tarnopolu i w Bredach.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Organizacya wschodniej Rumelii).

Z objęciem rządów wschodniej Rumelii przez Aleko baszę, kongresowa ta kreacya wstępuje w sferę rzeczywistości. Nie od rzeczy będzie więc może zestawić najgłówniejsze postanowienia statutu, który jest podsta-

---

a ztąd popełnia się obraza Boża; wszczynają się dyskussye, odpowiadam i przekonywam o tej prawdzie, uzyskuję spółkę całej gromady i naznaczam dzień, w którym wszyscy mają stanąć do roboty z samemi tylko wołami; a nakoniec powtarzam moje zwyczajne przedstawienie:

— Kiedy to prawda, jestto więc wola Boża, którą musicie spełnić. Bracia, po dobroci lub pod musem, bo ja tego, co jest prawdą i wolą Bożą nie odstąpię, chociażby mi zginąć przyszło!

Dowiedziawszy się z boku, że trwa we wsi jak najlepsze usposobienie, że wszyscy chcą czynić po dobroci, zapraszam na ten dzień do siebie na śniadanie sąsiadów, którzy się ze mnie śmieli. Po śniadaniu wychodzimy w pole, gdzie wszyscy ze zdziwieniem widząc, że ludzie robią samemi wołami, i to z przekonania i w radości, ukorzyli się przed tą prawdą, że można coś zrobić z chłopem siłą przekonania i energii chrześcijańskiej, z miłości idącej.

Z radością widzę, kochany Feliksie, że przyjmujesz do głębi duszy tego ducha, którego podaję; dla tego opowiem ci jeszcze jedno nadzwyczajne zdarzenie ze stosunków moich z włościanami. Wy w Królestwie macie zaledwie słabe pojęcie o tem, co się działo za moich czasów na Litwie i na Rusi przy zdawaniu rekruta; nie było tam żadnej konskrypcyi, żadnego nawet prawa w tym względzie; obywatel odbierał rozkaz dostawienia ze swego majątku tylu a tylu rekrutów na czas naznaczony, i musiał bądź co bądź spełnić ten rozkaz — a jak sobie radził, aby go spełnić, to już do niego samego należało, i nikt w to nie wglądał. Trzymano więc zwykle taki rozkaz w jak największym sekrecie przed chłopami aby z przestrachu nie pouciekali ze wsi, a kiedy nadszedł już fatalny termin, wtedy ekonom z dobranymi na ten cel ludźmi nagle napadał w nocy na chałupy i wskazanych przez właściciela ludzi wiązał, i zamykał, gdzie było miejsce po temu, obstawiając to miejsce wartownikami, aby nikt nie śmiał przybliżyć się tam dla ułatwienia więźniom ucieczki. Krzyki, płacz, lamenta matek, żon, dzieci, były groźnie tłumione, a zwykle chwytano w ten sposób dwa razy większą liczbę ludzi, niż było potrzeba rekrutów, aby na przypadek zbrakowania jednych, zastąpić ich wnet drugimi.

Otóż kiedy wypadła na mnie ta najcięższa a nieuchronna powinność, rozpatrywałem przed Bogiem, jaka w tem jest wola Jego, i poczułem, że nie kto inny, jak Karol Weryk, musi pójść do wojska. Idąc więc za zwyczajem, którego przestrzegałem we wszystkich ważniejszych rzeczach, zwołuję gromadę, przedstawiam zdanie moje i pytam, czy jest w tem prawda? Otóż jeden odzywa się, że nie Karolek oddanym być powinien, ale Ławruczek, drugi, że nie ten, ale ktoś inny jeszcze itp. Ale że ja wszystko już przed Bogiem rozpatrzyłem, więc przypominam, że Ławruczek ma siostrę, co będzie po nim płakać, tamten znowu ma starą matkę, której utrata syna może życie ukrócić itd., a Karolek jest sierotą bez rodziny, a do tego hulaka, to właśnie dla niego najstosowniejsza żołnierka; zwiedzi sobie kawał świata, a on to lubi, potem ustatkuje się itp.

Słowem po debatach wszyscy zgadzają się na Karolka. Wtedy wyciągam rękę do tego Karolka i mówię:

— Tak, bracie, wszakże sam czujesz, że to na ciebie ta powinność wypada? A niech to będzie pociechą dla ciebie, że kto poświęca się dobrowolnie dla gromady swojej, ten naśladuje Chrystusa, który się ofiarował na mękę i śmierć krzyżową za całą ludzkość. I dla tego to pewnym będąc, że sposobnym jesteś do takiej cnoty, nie myślę kuć ciebie w kajdany, bo u nas Bóg tylko Panem, a ludzie to nie jacyś niewolnicy, ale z dobrej woli pełnią powinność swoją; daj więc tylko rękę i słowo, że nie uciekniesz, a ja będę spokojnym, że mego zaufania nie zawiedziesz.

Karolek, dotknięty łaską Bożą, rozpromienił się, wyprostował i w radości ducha wiele mówił, zapewniając, że sam czuje w tem prawdę i Wolę Bożą i w końcu podał mi rękę i dał słowo, że ochotnie spełni powinność. Gdy przyszedł czas, kazałem osiodłać konia i moim zwyczajem konno ruszam do Wilna. Zastałem tam już Karolka, idziemy więc do *priomu*. On, co już zrobił ofiarę z siebie, śmiało staje przed komisyą, a gdy ta opatrzywszy go, już chce go zbrakować dla tego że z boku nie ma jednego zęba, zbliża się do gubernatora i podniesionym głosem mówi:

— Panie gubernatorze! musisz mnie przyjąć, bo kiedy nasz pan przemówił do mnie, podał mi rękę i nazwał mnie bratem, to ja poczułem, że sam Pan Bóg tak chce, abym był żołnierzem — więc mnie nie można zbrakować.

Gubernator, Horn, Niemiec, zdziwiony takim tonem, pyta, co to jest? Wtedy wołają mnie, abym wytłomaczył, co to wszystko znaczy. Ja tedy przedstawiam, że wszystko czynię z chłopami po dobremu, jedynie siłą przekonania, że postępuję z nimi jak z równymi, że daję najlepszego żołnierza, bo żołnierz z ochotą wart więcej, niż dziesięciu z musu i t. d.

Po zapisaniu do protokołu tego wszystkiego, co mówił Karolek, zawołano: „*Łob!*“ więc cyrulikowi daję złotówkę, aby go nie skaleczył, bo wiesz, jak to tym biedakom golą głowy, że nieraz aż skórę zrzynają... A kiedy wszystko już zostało skończone, proszę gubernatora i otrzymuję zezwolenie jego, aby Karolek mógł mnie odwiedzać, dopóki nie zostanie wysłanym z Wilna na miejsce swego przeznaczenia. Jakoż przez parę jeszcze tygodni był on u nas niemal codziennym gościem, nieraz też przyprowadzał kogoś z kolegów swoich i z radością mogliśmy się przekonać, jak ten chłopak ideą dobrowolnego poświęcenia się za swoją gromadę poruszony, podniesiony i jakoby w bohatera przemieniony, przykładem swoim tak dalece wpływał na towarzyszów niedoli, że smutny los ich już im się nie wydawał tak wielkiem nieszczęściem. Przy pożegnaniu otrzymał od siostry Karoliny medal Matki Boskiej i dukata w złocie, a na samem odchodnem, sciskając mnie, powiedział w poruszeniu te słowa:

— Panie i Bracie mój, zobaczysz, że ja Tobie pułki przyprowadzę!

Nadzwyczajny ten wypadek z Karolkiem nabrał takiego rozgłosu, że i to także oprócz innych pobudek, wiele przyłożyło się do przyspieszenia wyjazdu mojego na emigracyę. Oddanie rekruta miało miejsce 9 grudnia 1839 r. a 23 lipca 1840 r. już wyjechałem za granicę“.

Ogłaszając powyższą kartę z autobiografii Towiańskiego, opuściliśmy z niej niektóre ustępy, które jaskrawością swą przechodzą granice prawdopodobieństwa a wzbudziłyby niesmak tylko. Mimo że opowiadanie Towiańskiego zdradza już w każdem niemal słowie przyszłego mistyka i uderza ową zapamiętałą pewnością siebie, co cechować zwykła każdego sekciarza, mniemamy, że oddajemy przysługę przyszłym biografom tej dziwnej, dotąd niejasnej jeszcze postaci, nadto zaś mamy nadzieję, że który ze starych litewskich znajomych Towiańskiego — a nie brak ich jeszcze na Litwie — zechce uzupełnić to opowiadanie tem, co mu wiadome czy to z naocznego widzenia, czy ze słyszenia, ażeby w ten sposób i *altera pars* mogła przyjść do głosu.

Ens.

wą prawno-politycznego życia wschodniej Rumelii.

Statut ten, wypracowany przez międzynarodową komisyę, zapewnia wschodniej Rumelii zupełny samorząd; wpływ i oddziaływanie Porty na rozwój prowincyi będą bardziej teoretyczne niż praktyczne. Nietylko administracyjne, ale prawodawcze, wykonawcze, militarne urządzenia Rumelii spoczywają na europejskich zasadach, a władza sułtana jest niesłychanie ograniczona. Gubernator jest namiestnikiem sułtana, posiada całą władzę wykonawczą, zarządza milicyą, żandarmeryą, może wezwać wojska tureckie, ogłosić stan oblężenia. Przedstawia projekta praw i projekta finansowe zgromadzeniom liberalnym, rozpisuje wybory, zwołuje i zamyka posiedzenia według uznania. Sułtan ma prawo trzymania załóg tureckich na granicy Rumelii (w Bałkanach, Burgasie, w Ichtymanie etc.), może gubernatora pociągnąć do odpowiedzialności, mianuje sekretarza generalnego, zatwierdza ustawy przyjęte przez izbę prowincyonalną, oraz wyższych urzędników sądowych i administracyjnych mianowanych przez gubernatora. Przy gubernatorze działa senat (rodzaj rady administracyjnej) złożony z dowódcy milicyi i żandarmeryi, z dyrektoratu sprawiedliwości, skarbu, wychowania, rolnictwa, handlu, robót. Władza prawodawcza spoczywa w izbie czyli w zgromadzeniu prowincyonalnem złożonem z 10-ciu głosów wirylnych (posiadanych z mocy piastowanego jakiegoś urzędu), z 10-ciu członków mianowanych przez gubernatora, z 36 wybranych przez lud na lat sześć. Oprócz tego Rumelia Wschodnia wysyłać będzie deputowanych do parlamentu ottomańskiego w Stambule. Zgromadzenie narodowe ma prawo wszystkie przez Portę wydane, a Rumelii tyczące się ustawy, modyfikować. Na czas zamknięcia posiedzeń wybiera osobny komitet nieustający złożony z 10 członków. Prowincya dzieli się na 6 obwodów, te zaś na 28 powiatów: obwody mają swe rady na wzór tureckich medżlisów. W stosunkach z Portą językiem urzędowym jest turecki, w obwodach i powiatach językiem urzędowym jest język większości mieszkańców, to jest: albo bułgarski, albo grecki, albo turecki. Finansowe zobowiązania mogą być dość ciężkie dla Rumelii. Komisya europejska obliczyła dochody prowincyi na 800,000 funtow tureckich. (Ocenienie to dość wytokie, funt turecki, lir, równa się 23 frankom, zatem suma ta równa się 18,4 milionom franków. Nie wiemy jaka jest ludność prowincyi, w ogóle bowiem brak tu jak w Bułgaryi statystycznych danych, ludność tę podają niektórzy na 700,000, zatem wypadałoby na głowę podatku około 26 fr. czyli 10 zł. Ponieważ ludność zapewne będzie musiała ponosić ciężary miejscewe, obwodowe, powiatowe, gminne, na kościół, wytworzy się ztąd kwota dość okrągła, która przy znanem skąpstwie i chciwości Bułgarów, nie przypadnie im do smaku.) Z tej sumy $^3/_{10}$ czyli 240,000 franków gubernator odsyła do Stambułu. Oprócz tego Rumelia *pro rata* swych dochodów bierze udział w ciężarach finansowych Państwa ottomańskiego (zapewne w procentach od długu.) Dla utrzymania porządku zaprowadza się milicya i żandarmerya. Milicya w razie potrzeby obrony, winna działać wspólnie z wojskami tureckiemi, służba w niej czynna jest czteroletnia i powszechnie obowiązkowa.

(Artylerya francuska i niemiecka.)

Sygnalizowana już tylekrotnie a za każdym razem zaprzeczona wiadomość o ważnych zmianach w armii niemieckiej pojawiła się znowu. *Tagblatt* poświęca temu tematowi następujące uwagi: Od chwili, gdy zaopatrzenie artyleryi francuskiej w nowy materyał uznany przez ludzi fachowych nietylko za wyborny ale i za trwały (w miejsce dział bronzowych Reffye'a zaprowadzono działa z lanej stali Lahitte'a) stało się faktem dokonanym, broń ta w daleko wyższym stopniu, aniżeli przedtem, była przedmiotom studyów generałów niemieckich. Wojskowe koła berlińskie nie mogły sobie lekceważyć ważności zmian zaprowadzonych w artyleryi francuskiej a porównanie między artylerya francuską i niemiecką tak pod względem ilości materyału jak i liczby ludzi, wypadło na korzyść pierwszej. Berlińskie koła wojskowe są wprawdzie i dzisiaj jeszcze przekonane o wyższości artyleryi niemieckiej pod względem jakości a cała Europa podziela to zdanie, ale dzisiaj w bitwach rozstrzyga liczba, a Francya, która w roku 1870 posiadała tylko 1196 dział, liczy dzisiaj blisko trzy razy tyle. Tymczasem stan artyleryi niemieckiej nie licząc drobnych zmian pod względem liczby dział, pozostał mniej więcej taki sam jak za czasów ostatniej wojny z Francyą. Podczas ostatnich manewrów jesiennych, mianowicie podczas rewii 1 korpusu z Lille i 4 z Le Mans, rozwinęli Francuzi tak wielkie masy artyleryi a postęp w tym gatunku broni uderzał tak silnie, że wojskowi doradcy cesarza Wilhelma starali się przekonać go o konieczności podwyższenia etatu artyleryi niemieckiej. Artylerya francuska liczy w 38 pułkach polowych razem z bateryami magazynowemi, które w razie wojny zostaną natychmiast oddane do dyspozycyi armii polowej i będą zastąpione artylerya terytoryalną, 437 bateryj polnych, które po dołączeniu dalszych 57 bateryj pieszych liczyłyby 2954 dział, podczas gdy artylerya niemiecka w dzisiejszym swoim stanie złożona z 2 pułków gwardyi, 24 pruskich, 1 heskiego, 4 bawarskich, 2 saskich i 2 wirtemberskich pułków, może wystawić tylko 1800 dział, do których w razie wojny można jeszcze dołączyć 71 bateryj kompletowych z 426 działami, tak że nie licząc stosunkowo silnej artyleryi terytoryalnej, Francya może wystawić do boju o 742 dział więcej aniżeli Niemcy. Niemcy, które w ostatniej kampanii zawdzięczały swoje sukcesa w niemałej części przewadze artyleryi, straciłyby tym sposobem w razie ponownej wojny wielką część szans zwycięstwa. Najlepiej uwidoczni się ta różnica, gdy się zważy, że korpus niemiecki wyrusza w pole z 96 działami, podczas gdy korpus francuski, nie licząc rezerwy artyleryi postępującej za nim w małej odległości, wyrusza z 126 działami. Temu niedostatkowi według wiadomości, które odebraliśmy z Berlina, ma się zapobiedz przez utworzenie 36 bateryj w ten sposób, że każdy z istniejących obecnie pułków artyleryi ma oddać po jednej bateryi, podczas gdy powstały ztąd ubytek ma być pokryty przez ściągnięcie większego procentu rekrutów. Tak więc każdy korpus zostałby wzmocniony o dwanaście dział. Nadto jeszcze w tych miesiącach ma być zaprowadzona inna zmiana nie tyle dla pomnożenia artyleryi ile dla podwyższenia jej gotowości wojennej w razie wojny. Przez znaczne powiększenie liczby ludzi i koni zamierzono pułkom artyleryi polnej umożliwić już w czasie pokoju formowanie bateryj sześciodziałowych jak to już zaprowadzono po części w bateryach znajdujących się w Alzacyi i Lotaryngii.

(Dwa okólniki tureckie).

Porta wystósowała ostatniemi czasy do swoich reprezentantów za granicą dwa okólniki z powodu prześladowań, jakich doznaje ludność muzułmańska w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii. „Emigracya Bułgarów do Wschodniej Rumelii, powiada rząd turecki w pierwszym okólniku, przybrała w ostatnim czasie takie rozmiary i wzbudziła obecnie tak wielkie obawy, że uważałem sobie za obowiązek pomówić o tem z księciem Łabanowem. Rozwodziłem się najprzód o celu i doniosłości tej emigracyi, która przygotowuje się i dokonywa, że tak powiem, pod auspicyami agentów rossyjskich. Sposób używany do zamącenia umysłów, ułatwienia i zachęta, jakich doznają emigranci przewożeni bezpłatnie i umieszczani w domach tych, którzy podczas wojny pouciekali ze swoich siedzib, a wreszcie systematyczne prześladowanie muzułmanów, którzy jeszcze pozostali w Wschodniej Rumelii, wszystkie te fakta zestawione obok siebie nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do istotnych zamiarów sprawców tego ruchu. Ta expatryacya jest źródłem groźnych zawikłań, które z każdym dniem przybierają coraz większe rozmiary. Proszę zwrócić uwagę Jego Ekscellencyi... na ten stan rzeczy i nakłonić go, aby gabinetowi petersburgskiemu zrobił odpowiednie i uzasadnione przedstawienia, iżby rząd Jego Mości cesarza rossyjskiego postarał się dla ludności muzułmańskiej o opiekę i bezpieczeństwo, których obecnie ludność ta nie zażywa."

Drugi okólnik opiewa: „Nowe doniesienia, które Wysoka Porta otrzymała, przedstawiają położenie ludności muzułmańskiej w Bułgaryi w najczarniejszych kolorach. Różnorodny ucisk, na jaki muzułmanie są wystawieni ze strony Bułgarów, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Bułgarzy nie kryją się z tem wcale, że spotęgują jeszcze swoją brutalną niesprawiedliwość względem muzułmanów, skoro tylko wojska rossyjskie opuszą ich kraj. Te straszne widoki w połączeniu z prześladowaniem, którego muzułmanie już obecnie doznają, są powodem tłumnej emigracyi ludności muzułmańskiej. Proszę Pana, abyś uwiadomił o tem rząd.... Aby dzieło, które się obecnie dokonuje w Wschodniej Rumelii doprowadzić do zadawalniającego rezultatu zechcą mocarstwa — W. Porta cieszy się tą nadzieją — użyć swojego wpływu w Petersburgu w interesie ludzkości, sprawiedliwości i dla obrony sankcyonowanych traktatem berlińskim zasad tolerancyi i równouprawnienia."

KRONIKA

— **Centralny komitet** przedwyborczy dla wschodniej części Galicyi wydał następującą odezwę do wyborców:

„Wyborcy! Za kilka tygodni przystąpicie do urny, aby nową delegacyę wysłać do nowej Rady państwa.

Kraj nasz domagał się zawsze rozszerzenia samorządu, opartego na historycznej odrębności polskiego narodu. Uprawnionym tym żądaniom dawał silny wyraz Sejm krajowy, a w spełnieniu jego woli i delegacya polska w Radzie państwa. Nieprzyjazne jednak okoliczności udaremniały te usiłowania.

Obecnie zmienia się wewnętrzne położenie monarchii, wytwarza się inny stosunek stronnictw, a rozszerzenie samorządu krajów staje się możliwem. Wobec tych przewidywanych zmian tembardziej jest koniecznem, ażeby jednolita i niepodzielna delegacya nasza wyszła z obecnych wyborów. Znajdzie ona wtedy łatwiej w przyszłej Radzie państwa sprzymierzeńców, ażeby konstytucyjnie przeprowadzić takie zmiany w ustroju państwa, któreby zapewniły szerszy samorząd krajowy, ubezpieczyły swobody konstytucyjne, równouprawnienie wyznań i prawa obywatelskie — podniosły ekonomiczny stan kraju i wzmocniły potęgę monarchii.

Powszechnie niepomyślne położenie ekonomiczne sprowadza i na kraj nasz dotkliwe straty. Od wyboru delegacyi, z narodowych złożonej żywiołów i zgodnie w Radzie państwa występującej, zależeć będzie skuteczna obrona materyalnych interesów naszych przeciw upośledzeniu ekonomicznemu, przeciążeniu krajowej produkcyi ponad jej siłę podatkową, przeciw zamachom na stan ekonomiczny państwa, z zewnątrz wymierzonym.

Wyborcy! Jeżeli chcecie, aby delegacya nasza zadość uczynić mogła swym ważnym zadaniom, wybierajcie takich tylko mężów, którzyby tworzyli jednolite, niepodzielne i solidarne Koło polskie.

Z ostatnich wyborów weszło niestety do Rady państwa grono ludzi, którzy na każdym prawie kroku walczyli z naszą delegacyą, i w źle zrozumianej obronie narodowości ruskiej, narazili kraj na niejedną klęskę, wchodząc w służebne sojusze z wrogami naszej sprawy.

Od Waszej ofiarnej gorliwości, od należytego korzystania z krótkiego czasu, jaki nam do wyborów pozostaje, od usilnych starań Waszych zależy, usunąć fałszywych proroków ludu, a na ich miejscu postawić reprezentantów, miłością kraju i szczerą chęcią gorliwej dla niego pracy przejętych, a wtedy nowa delegacya, da Bóg, odniesie zwycięztwo!

We Lwowie dnia 27. maja 1879.

Centralny komitet przedwyborczy dla wschodniej części Galicyi.

Przewodniczący: Czartoryski Jerzy. Abrahamowicz Dawid. Dr. Byk Emil. Czaykowski Alfons. Dr. Czerkawski Euzebiusz. Dobrzański Jan. Hr. Dzieduszycki Wojciech. Gross Piotr. Dr. Löwenstein Bernard. Dr. Madeyski Marceli. Onyszkiewicz Mieczysław. H Ornstein (rabin lwowski). Polanowski Stanisław. Dr. Pilat Tadeusz. Romanowicz Tadeusz. Dr. Smolka Franciszek. Dr. Wereszczyński Józef Dr Zuker Filip.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 54 *Słowa* za korespondencyę z Kołomyi.

(*K*) **Rada miejska** na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła statut organizacyjny dla nowo powstającej ośmioklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, nad którym dyskusya szczegółowa już przeprowadzona została na poprzedniem posiedzeniu. Przyjęte zostały po największej części wnioski większości sekcyi szkolnej. Na etacie nowej szkoły będzie dyrektor, trzy nauczycielki wyższe z płacą roczną 900 zł., pięć nauczycielek niższych z płacą 700 zł., katecheta z remuneracyą w kwocie 600 zł., tudzież dwie praktykantki z płacą 240 zł. Szkoła bezwarunkowo otwarta będzie dnia 1 września b. r. W końcu Rada ponownie podjęła dyskusyę nad wnioskiem radnego dr. Zulińskiego względem zaprowadzenia w nowo utworzonej szkole nauki hygieny, i ze względu na to, że rezolucya w tym przedmiocie do Rady szkolnej krajowej wystosowana mogłaby spowodować opóźnienie w zatwierdzeniu uchwalonego statutu organizacyjnego szkoły wydziałowej żeńskiej, na razie uchyliła ten wniosek.

— **Wystawa obrazów.** Dyrekcya towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych podaje do wiadomości, iż z powodu zbyt małej liczby dotąd nadesłanych obrazów otwarcie tegorocznej wystawy dzieł sztuki (w auli szkoły politechnicznej) odłożone zostało z dnia 1 na dzień 12 czerwca b. r. Równocześnie uprasza dyrekcya ponownie wszystkich pp. artystów miejscowych i zamiejscowych, do których zaproszenia piscmne wysłano, by raczyli przedmioty swe jak najrychlej nadsyłać, względnie zaś zawiadomić przynajmniej podpisaną dyrekcyę pocztą odwrotną, czy wezmą udział w wystawie, i jakie przedmioty nadesłać zamierzają.

— **Popisowy koncert** szkoły muzycznej p. L. Marka odbędzie się w przyszły wtorek i środę w sali ratuszowej, każdym razem o godzinie 6 po południu. Szczegółowych programów popisu oraz biletów dostać można bezpłatnie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

* **Bójka.** Dwaj wyrobnicy zajęci na podwórzu domu pod l. 69, przy ulicy Stryjskiej, wszczęli wczoraj przed południem między sobą kłótnię, w której jeden chwycił drugiego za barki i chciał go obalić na ziemię. Zaatakowany mając w ręku nożyk, którym chleb krajał, wbił przeciwnikowi swemu nóż w lewą nogę powyżej kolana. Rannego odesłano do szpitala, przeciwnik jego zaś uciekł.

* **Skrucha złodzieja.** Przed dwoma przeszło tygodniami skradziono p. K., właścicielce domu, przy ulicy Dominikańskiej, z pomieszkania książeczkę tutejszej kasy oszczędności na kwotę 137 zł. Nim kradzież spostrzeżono już pieniądze wyjęto z kasy. Poszukiwania policyjne nie wykryły dotychczas sprawcy. Wczoraj odebrała poszkodowana pocztą 100 zł. od niewiadomej osoby, która przyznając się do kradzieży, resztę pieniędzy później zwrócić przyrzekła.

— **P. St. Barcewicz,** skrzypek solista, który doznał tak sympatycznego przyjęcia we Lwowie, da koncert w Tarnopolu dnia 3 czerwca.

— **Stowarzyszenie** „Gwiazda" urządza w przyszłą niedzielę dnia 1 czerwca na górze zamkowej festyn, w połączeniu z loteryą fantową. Nie chcąc powtarzać stereotypowych słów zachęty, przedstawiamy liczbami dotychczasowe zasługi Towarzystwa, które w skromnym zakresie swoim tyle zdziałać umiało. Przez lat ostatnich 10, t. j od r. 1870 do maja r. b. wydało Towarzystwo na pensye inwalidów 5.745, wdów 4.060 zł., na zapomogi dla członków w czasie słabości 24.115 zł. 37 ct., na pogrzeby 3.067 zł. 50 ct. Liczby te wymowniej zachęcą do poparcia Stowarzyszenia, aniżeli czcze słowa.

*** **Kronika klęsk** spowodowanych ulewami i gradobiciem, niestety wchodzi już na porządek dzienny. Mamy doniesienia z prowincyi o trzech wypadkach w tym rodzaju, jakie się zdarzyły w ostatnich dniach. I tak rzeka Stobnica w powiecie Brzozowskim, wezbrawszy gwałtownie wskutek ulewy zalała znaczny obszar miasteczka Jasiennicy i przyległej Woli Jasienickiej, przyczem na 2.000 przeszło złr. zrządziła straty. Podczas powodzi żandarm Stanisław Rufer ocalił z zalanej wodą na półtora metra stajni 8 sztuk bydła naraziwszy się na lekkie uszkodzenie, zaś starozakonny Samuel Sindel w Jasiennicy z narażeniem życia wyratował od śmierci dwie córki Mojżesza Sommerfelda z zalanego domu, położonego nad brzegiem Stobnicy. W Jatwięgach i Sudkowicach w powiecie Mościskim grad zniszczył zasiewy polne, równie jak w gminach powiatu Brzeżańskiego: Augustówce, Byszkach i Koniukach, gdzie nadto trzy osoby utraciły życie w powodzi skutkiem przerwania chmury. Powódź ta uniosła w Koniuchach 485 sztuk owiec, pięć krów, dwie jałówki i sześć zaprzężonych końmi wozów z materyałem do budowy nareszcie całą jedną chatę z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi około 6.000 złr.

— **Wybór uzupełniający** dwu członków Rady powiatowej w Żółkwi z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 26 czerwca b. r., wybór zaś jednego członka Rady powiatowej w Gródku z grupy większych posiadłości na 24 czerwca bieżącego roku. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Niemieckim Jaśniku, na Szląsku, szef sekcyjny dr. Edward Schön, znany także pod pseudonimem Engelsberg na polu literatury i muzyki niemieckiej, przeżywszy lat 54; w Hirschbergu sławny znawca języków oryentalnych, mianowicie chińskiego i japońskiego, dr. Rudolf Peiper, przeżywszy lat 82; w Filadelfii znakomity amerykański mąż stanu William Garrison, w sędziwym wieku.

— **Wiedeńska akademia** umiejętności odbyła dnia 28 b. m. doroczne walne zgromadzenie, na którem prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes radca dworu br. Arneth, zaś wiceprezesom radca dworu br. Burg.

— **O pożarze Orenburga** podają *Nowosti* następujące szczegóły: „Od 28 kwietnia panuje w Orenburgu straszliwa susza przy wściekłym wichrze stepowym. Prawie wszystkie części miasta zostały nawiedzone przez ogień i straciły połowę swych domów. Dnia 8 maja zgorzał cały jeden cyrkuł miasta, zwany „Nowaja Słoboda." Dnia 14 maja w części zwanej kozacką ogień począł szaleć ze straszliwą siłą. Przy szalonej burzy wybuchł ogień w najbardziej oddalonej części przedmieścia i we trzy niespełna godziny przeszło 100 domów stało w płomieniach. Dnia 13 maja połowa „Starej Słobody" zamieniona została w perzynę, a następnego dnia znowu ogień tam wybuchnął. Straty nie dadzą się obliczyć. Nędza jest tak okropna, że ludzie najzimniejsi tracą głowę. Oszalały lud codzień chwyta podejrzanych o podpalenie i prowadzi do policyi lub do generał-gubernatora. Stanowczo jednak twierdzić można, że przyczyną tej klęski jest nadzwyczajna susza i wichry. Jako dowód może to posłużyć, że ogień wybuchał zwykle podczas południa, gdy gotowano na kuchniach. Zresztą cała gubernia jest w tem samem położeniu co Orenburg. Palą się wsie i lasy, zboże spalone na pniu, a rzeki i jeziora prawie całkiem wyschły." Inne dzienniki rossyjskie opowiadają także grozą przejmujące szczegóły o położeniu nieszczęśliwego miasta. Gorący wicher sroży się

dniem i nocą z taką siłą, że zrywa dachy z domów: skwar dochodzi 40°. Po 28 kwietniu oprócz trzech wielkich wybuchały prawie codziennie mniejsze pożary. Miasto całe jakby przybite; każdy boi się na krok wydalić z mieszkania, wszelki handel ustał. W nocy niewielu tylko odważa się spać; dwie trzecie ludności żyje w polu i sypia na swych skrzyniach. Podczas pożaru dnia 12 b. m. wypaliło się wszystko aż do stepu w tak zwanej Starej Słobodzie. Wszyscy, którym pozwalają na to stosunki, uciekają na wieś lub do Samary i Ilecka. Składki na pogorzelców idą bardzo słabo, czem się słusznie oburzają dzienniki rossyjskie.

— **Wielką kradzież** popełnili w tych dniach niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy w Monachium. Włamawszy się nocą do sklepu pewnego jubilera, ograbili sklep ten na 6000 mark w towarach złotych i srebrnych.

— **O tajemniczem zniknięciu** z Petersburga niejakiego hr. Mikołaja Korkula, donoszą dzienniki petersburskie. Młody ten jeszcze i zamożny człowiek, brat posła rossyjskiego w Brazylii, przed kilku dniami wyszedł z domu i odtąd słych wszelki o nim zaginął.

— **Fatalne szczęście.** Pewien deputowany węgierski, jak opowiada *P. Naplo* wygrał główny los w sumie 300.000 franków na ostatniem ciągnieniu pożyczki tureckiej. Ponieważ jednak skarb państwa tureckiego znajduje się obecnie w stanie „niewypłacalności“, szczęśliwy wybraniec fortuny zapewne długo będzie czekał na owych 300.000 franków!

— **Zmarły wiceadmirał** francuski Saisset, oficer wielkiego krzyża Legii honorowej, liczył lat 69. Podczas oblężenia Paryża Saisset piastował naczelne dowództwo nad wschodniemi fortami i przy tej sposobności zjednał sobie wielką popularność. Po kapitulacyi wybrało go miasto Paryż do Zgromadzenia narodowego, gdzie Saisset zajął dość chwiejne stanowisko parlamentarne pomiędzy lewem a prawem centrum. Kiedy następnie w skutek powstania komuny Thiers i rząd jego opuścić musiał Paryż, pozostawiono tam Saisseta jako naczelnego wodza gwardyi narodowej departamentu Sekwany, a tym sposobem powierzono mu niejako trudne zadanie przywrócenia spokoju w stolicy. W pierwszej chwili umysł przezorny byłby może sprostał zadaniu temu, Saisset wszakże okazał się kompletnie w tej mierze nieudolnym. Wdał się w rokowania z przywódzcami ruchu, którzy tak długo go łudzili, aż w końcu „bataliony porządku“ zniechęcone ostatecznie rozeszły się zostawiając stolicę w ręku rokoszan. Po ośmiu dniach Saisset z niczem opuścić musiał Paryż. Później już nie odgrywał wybitniejszej roli.

— **Pijacy w Ameryce** północnej, mianowicie w Stanach Zjednoczonych, według świeżo ogłoszonych urzędowych wykazów, w dziesięcioleciu od 1860—1870 r. skonsumowali samych spirytuozów za 3,000 milionów dolarów. Ofiarą opilstwa padło tam w tym czasie 300.000 ludzi, wskutek czego 100.000 sierot zdanych zostało na miłosierdzie publiczne. Dalej przynajmniej 150.000 ludzi zaprowadziła wódka do więzienia lub przytuliska nędzarzy, w 2000 wypadków była powodem samobójstwa a na 10 milionów dolarów obliczono straty, jakie poniosło mienie prywatne w skutek podpaleń i innych gwałtownych czynów, popełnionych przez pijaków. Niezaopatrzonych wdów po opojach zostało 20.000. Straszliwie wymowne cyfry.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Siódmy dzień rozprawy.)

(*L*) Wczoraj toczył się dalszy ciąg przesłuchania Arnsteina. Oskarżony daje następujące wyjaśnienia w sprawie *faux-frais*: Delegaci lwowscy nie zrozumieli, co to jest *faux-frais*. Wytłómaczyliśmy im to, a gdy komitet wykonawczy ratyfikował kontrakt z 11 listopada 1875, wypłacono nam z tego tytułu 2000 zł. gotówką a 6000 w listach. Przed zawarciem kontraktu w listopadzie, albo przy końcu października była już mowa o *faux-frais*.

Przew. Czy *faux-frais* były już umówione, nim byliście panowie u dr. Neudy?

Osk. Nie.

Przew. Mówiono tu, że przedłożyliście delegatom szkic kontraktu, w którym była już mowa o *faux-frais* w kwocie 10.000 zł.

Osk. Pomylił się, kto tak twierdził. *Faux-frais* są pozycyą zwyczajną przy układaniu kontraktów finansowych. Jest to tyle, co zaliczka (*Vorschuss*) na wydatki już poczynione lub przyszłe. W kontrakcie mogliśmy użyć wyrażenia *Vorschuss, aber faux-frais klingt angenehmer*. Ponieważ delegaci lwowscy powstawali przeciw *faux-frais*, oświadczyliśmy, że zwrócimy *successive* tę sumę z naszych prowizyj. Sposób spłacania pozostawiono konsorcyum. Musieliśmy żądać *faux-frais*, bo mieliśmy już znaczne wydatki na listy i telegramy. Dr. Dub wziął jedną część mego udziału z *faux-frais*. Gdy nam wypłacono sumę 8090 zł., był już zawarty interes z Landauerem.

Na stosowne zapytania prokuratora odpowiada oskarżony, że mógł śmiało wchodzić w interesa z delegatami, bo w spisie członków rady zawiadowczej znalazł nazwisko Stefana hr. Zamojskiego. Gdyby towarzystwo nie miało nawet 14.000 członków, gdyby nie miało nieograniczonej poręki, i gdyby w radzie zawiadowczej nie zasiadał nikt inny jak tylko sam St. hr. Zamojski, oskarżony nie zawahałby się jeszcze dzisiaj dostarczyć takiemu towarzystwu sum wielkich. Najlepszym dowodem, że nie mieliśmy żadnego złego zamiaru, jest okoliczność, że kontrakt układaliśmy u dr. Neudy, którego kancelarya, jak się wyraża nawet akt oskarżenia, jest pierwszorzędną w stolicy. Gdybyśmy chcieli popełnić oszustwo, bylibyśmy poszli do jakiego pokątnego pisarza.

Prokurator. Dlaczego przystaliście panowie na to, ażeby *faux-frais* były zwrotne? Jeżeliście bowiem mieli rzeczywiście wydatki, to pocóż było je zwracać?

Osk. Czyż można nam z tego robić zarzut, że chcieliśmy działać w sposób szlachetny? *Faux-frais* musieliśmy żądać, bo trudno było z własnej kieszeni opędzać ciągle wszystkie wydatki.

Zastępca przysięgłego Adam pyta, czy St. hr. Zamojski był istotnie członkiem rady zawiadowczej?

Przew. konstatuje, że był nim do 7 grudnia 1875, a dr. Czemeryński wyjaśnia, że hr. Zamojski, nie mieszkając stale we Lwowie, nie bywał na posiedzeniach rady zawiadowczej, chociaż był zwykle informowany o interesach zakładu.

Ponieważ o kontrakcie z 11 listopada 1875 jest ciągle mowa, przeto odczytał z niego przewodniczący trzy ustępy najważniejsze, a mianowicie artykuły V., VI. i XI.

Akt. V. stanowi, że na wypadek, gdyby konsorcyum zdołało wyrobić Towarzystwu tylko kredyt lombardowy, właściwy zakład bankowy albo dom bankowy wypłacić mu ma jako sumę lombardową na listy dłużne w wysokości 2 miliony 60 prc. umówionego kursu i to w miesięcznych ratach 200.000 zł. Towarzystwo obowiązuje się jednak oprócz oddania w zastaw listów dłużnych, udzielającemu kredytu zakładowi lub domowi bankowemu wydawać jeszcze celem dalszego zabezpieczenia tej operacyi oświadczenia solidarnej poręki nietylko co do pojedyńczych członków rady zawiadowczej, lecz także co do członków w każdocześnie nowo wstępujących w skład rady zawiadowczej. Towarzystwo nadaje kredytującemu prócz tego prawo komisowej sprzedaży listów dłużnych a przy ich objęciu na stały rachunek przyznaje kredytującemu nadwyżkę 1 prc. przed innymi kupcami i zastrzega dla kredytującego zakładu lub domu bankowego na tegoż żądanie jedno miejsce członka rady zawiadowczej na cały czas trwania prawa zastawu. Przy tem wyraźnie postanawiają obie strony, że przy każdoczesnej komisowej sprzedaży listów dłużnych przysłuża pp. Arnstein, Strauss i Ertel prawo żądania od wszystkich sztuk pozbytych przez zakład lub dom bankowy przez cały przeciąg trwania układu (po każdorazowym obrachunku sprzedanych sztuk listów dłużnych), prowizyi oznaczonej w punkcie VI., i że Towarzystwo ma obowiązek tę prowizyę uiścić.

Art. VI. opiewa: Za możliwe przeprowadzenie operacyi sprzedaży a względnie za umówione w ustępie III pojedyncze wskazanie zakładu lub domu bankowego, przyrzeka podpisane Tow. panom Strauss-Arnstein-Ertel lub też ich spadkobiercom i prawonabywcom pięć procent od sumy nominalnej, dostarczonej Towarzystwu za 2 miliony w listach dłużnych lub też za możliwie niższą ilość sprzedać się mających listów dłużnych, tudzież dalszą jeszcze 1 procentową prowizyę od sprzedaży w całej tej walucie, w której sprzedaż zawarto, oraz obowiązuje się podpisane Tow. wypłacić im powyższą kwotę w tym dniu, w którym dojrzeje układ z zakładem lub domem bankowym i w którym ten ostatni obejmie listy dłużne a to bez jakiegokolwiek zarzutu w gotówce, w Wiedniu, ściśle według każdoczesnej rozciągłości pozbycia listów dłużnych. Za przeprowadzenie lombardu, a więc także za umówione w ustępie III wskazanie zakładu lub domu bankowego, z którymby następnie Tow. pod jakiemikolwiek modyfikacyami zawarło interes lombardu, obowiązuje się Tow. zapłacić konsortom, ich spadkobiercom lub prawonabywcom w gotówce pięcioprocentową prowizyę od płynnej sumy pożyczkowej a to w Wiedniu i w dniu, kiedy suma pożyczkowa uzyska płynność.

Osk.: Zarzuca nam prokuratorya, żeśmy przekupili delegatów. Ja daję solenne zapewnienie, że między nami nie było zgoła żadnego porozumienia. Dr. Czemeryński nie stawiał nigdy żądania, ażeby konsorcyum honorowało go za jego niezmordowaną pracę i trudy. Dopiero później, w lipcu, po ratyfikacyi układów o opcyę, po zabiegach o uzyskanie kotowania oświadczył Strauss, że byłoby dobrze i właściwie ze strony konsorcyum honorować delegatów, a zwłaszcza dr. Czemeryńskiego za jego starania, ale dopiero gdy interes będzie skończony. Ale dr. Czemeryński nie chciał na to przystać pod żadnym warunkiem. Mimo to wręczył Strauss dr. Czemeryńskiemu list zapewniający mu 1% udział w naszej prowizyi (od puszczenia w obieg pierwszych 2 milionów). Po ratyfikacyi całego kontraktu z 11 listopada 1875 zapytał Pisarczuk, co się stanie z prowizyą, gdyby konsorcyum chciało skorzystać z układów o opcyę na dalsze 2 i 2 miliony? Na to odpowiedział Strauss, że damy wam całą prowizyę naszą od drugiej opcyi. Pisarczuk zażądał na to pisemnego oświadczenia, dr. Czemeryński zaś nie chciał o tem słyszeć i dodał, że „mnie tylko dobro Towarzystwa leży na sercu; będę szczęśliwym, jeżeli zostanę tylko nadal dyrektorem“. Na to powiedział Pisarczuk, że jeżeli pan nie chcesz przyjąć udziału, to ja go przyjmuję. Wtedy spisał dr. Czemeryński na nazwisko Pisarczuka stosowną umowę, Pisarczuk przepisał ją a my położyli nasze podpisy.

Przewod.: Czemeryński i Pisarczuk mówią nieco odmiennie a mianowicie, że o udziałach delegatów w opcyach była mowa jeszcze przed ratyfikacyą kontraktu głównego.

Osk. Nie pamiętam.

Przewod. Ale i pan zeznałeś w śledztwie co innego. Zeznałeś pan, że już w lipcu, przed ratyfikacyą była mowa o udziałach delegatów.

Osk. opowiada, jakie musiał znosić cierpienia fizyczne i moralne, gdy nie poczuwając się do żadnej winy, przeszedłszy całe życie czysto i uczciwie, wyciągnięty z łóżka, został odstawiony do Lwowa. Głodny, znużony, zmaltretowany moralnie, stanął przed sędzią śledczym. Nie był w stanie skupić myśli, nie wiedział, co mówi. Dopiero później, ochłonąwszy nieco, przypominał sobie rozmaite szczegóły i to co, dzisiaj mówi, jest szczerą prawdą. W pierwszym liście była mowa o udziałach delegatów w prowizyi tylko od dwóch milionów pierwszych, a dopiero w drugim liście była mowa o udziałach od dwóch opcyj następnych.

Przew. Kto wypłacił Pisarczukowi tantiemę w kwocie 433 zł.?

Osk. Strauss.

Przewodniczący. Widzisz pan; ratyfikacya kontraktu nastąpiła dopiero d. 10 i 11 grudnia 1875....

Osk. To dla mnie rzecz całkiem nowa. Myśmy mieli już w listopadzie kontrakt ratyfikowany przez komitet wykonawczy.

Przew. Owóż oskarżenie zarzuca panom, żeście chcieli pozyskać sobie delegatów, ażeby oni popierali waszą sprawę o prowizye przed radą zawiadowczą.

Osk. Ani nam się śniło pozyskiwać sobie delegatów. Nigdy ani jednem słówkiem nie radziliśmy im, co mają mówić przed radą zawiadowczą. Chciałbym posiadać tylko setną część tych kapitałów, jakie wpłynęły do kieszeni rozmaitych *verwaltungsratów* przy finansowaniu. Dalej tłómaczy oskarżony, że prowizye konsortów nie były wysokie, bo musieli opłacać się na wszystkie strony. Tak n. p. pomiędzy innymi zapłacili także panu Klangowi tylko za to, iż przedstawił konsortom delegatów lwowskich. Oskarżony tak kończy swoją obronę co do pierwszego punktu oskarżenia: Zarzucono nam, że nic nie zrobiliśmy. Nie mogliśmy nic zrobić wobec złych referencyj, wobec niekorzystnych artykułów dziennikarskich ze Lwowa. Ale psuły nam sprawę nietylko złe referencye; psuł nam także Pisarczuk. Po złych wiadomościach nadchodzących ciągle ze Lwowa o stanie Towarzystwa zjechał przy końcu grudnia 1875 czy na początku stycznia 1876 Pisarczuk do Wiednia i zaczął gwałtownie domagać się pieniędzy. Tłómaczyliśmy mu, że to być nie może właśnie w skutek alarmujących wiadomości ze Lwowa i perswadowaliśmy mu, że należy przeczekać kilka tygodni, aż burza minie. Zamiast nas usłuchać, zaczął Pisarczuk sam kolportować listy dłużne i oferował je poniżej kursu. Oceńcie panowie sami, co to znaczy, jeżeli sam członek Towarzystwa deprecyonuje papiery swego zakładu. Na ulicy odebrałem od niego całą paczkę tych listów i oddałem je Straussowi, który odesłał je do Lwowa z prośbą, aby dyrekcya odwołała Pisarczuka z Wiednia. Ale co gorsza. Wkrótce potem zjawił się hr. Koziebrodzki w Wiedniu z zapasem listów na 100,000 zł. i zaczął je puszczać w obieg po kursie 65 za sto! Dziwnym jakimś wypadkiem przyniósł jeden z agentów hrabiego te listy na sprzedaż do Straussa. Strauss przerażony, zatelegrafował natychmiast do dyrekcyi, zawiadamiając ją o tym przykrym wypadku, i zapytał zarazem, czy ma na jej rachunek zakupić te listy? Odpowiedziała mu dyrekcya, „że my naszych listów nie kupujemy!“ Cóż więc mogliśmy zrobić wobec takiego stanu rzeczy? Pisałem długi list do Pisarczuka, pouczając go, co ma dyrekcya zrobić, aby złe wrażenie naprawić. Ponieważ nic nie skutkowało, musieliśmy zastanowić naszą czynność. W roku 1876 otrzymaliśmy wiadomość, że na czele Towarzystwa stoją dwaj nowi dyrektorowie, Pini i Sadowski, a wkrótce potem dowiedziałem się, że obaj dyrektorowie zjadą do Wiednia. Dub miał już przedtem wiadomość, że Pini przyjedzie do Wiednia. Leżałem chory na tyfus, gdy ci dwaj dyrektorowie przyjechali do stolicy. Dr. Dub, fałszywy nasz przyjaciel, zapłacony dobrze z naszej strony, skorzystał z mojej niemocy i nagadał Piniemu brednie, żeśmy oszukali Towarzystwo. Za te fałsze kazał sobie zapłacić ponoś 1.600 zł. Wówczas to rozpoczęła się walka nasza z nowymi dyrektorami. Stanęło na tem, że zgodziliśmy się na postępowanie polubowne. Oni wybrali dr. Dunieckiego a my dra. Neudę. Za zgodą naszego rzecznika zwróciliśmy Towarzystwu 13.500 zł. Ja sam oddałem 4.050 zł., aby tylko nie mieć nic do czynienia z Towarzystwem. Przysięgam, że nie miałem ani centa zysku z całej tej sprawy a natomiast jakie mam kłopoty, widzicie panowie.

P. przewodniczący odczytał tutaj listy, o których poprzednio wspominał oskarżony, a których treść zawartą jest w powyższem streszczeniu obrony, poczem przystąpił p. przewodniczący do badania oskarżonego o zbrodnię oszustwa, zarzuconą mu przez prokuratoryę a popełnioną przez to, iż działając w oszukańczem porozumieniu z konsortami wprowadził delegatów lwowskich w błąd co do układu z swoimi towarzyszami i z Spitzerem w sprawie reklamy dziennikarskiej i wyłudził od nich 11.000 złr.

Oskarżony. Aby sprawy towarzystwa poszły dobrze, potrzeba było listy wprowadzić na giełdę, a ażeby się to stało, potrzeba było zapewnić sobie poparcie dziennikarskie. Bez naszej wiedzy i bez wiedzy delegatów zaczął Strauss na własną rękę rokować w tym kierunku z niejakiem Zoblem, który zaprowadził go do Hellera, redaktora czasopisma *Tresor*. Gdy się o tem dowiedziałem, zacząłem robić wyrzuty Straussowi, że się udał do osobistości tak niewłaściwej, Heller bowiem chciał bardzo wielkiej zapłaty. Strauss dał się przekonać i wówczas to zaproponowałem jemu i delegatom p. Spitzera, osobistość najodpowiedniejszą do spraw dziennikarskich tego rodzaju. Spitzerowi powiedziałem raz nawiasem, że będę miał dla niego interes, ale nie mówiłem jeszcze z kim, opisałem tylko rodzaj interesu. Zażądał on za to 5 czy 6 tysięcy. Było to niewiele. Gdy się porozumiałem z delegatami, wprowadziłem Spitzera, który wysłuchawszy o co chodzi, zażądał za reklamę 10.000 złr. Zwróciłem przy tem uwagę Spitzera, że Strauss rozpoczął już reklamę za pośrednictwem Hellera, ale ponieważ jego reklama byłaby niezręczną, więc musimy jej zaniechać. Umowa z Spitzerem stanęła na tem: za reklamę w dziale giełdowym 10.000 złr., za insercyę w 18 dziennikach przez cały rok 18.000 złr. a tytułem honoraryum 2000 złr. razem 30.000 złr. Gdy przyszło do spisania układu, oświadczył Spitzer, że wobec procesu Ofenheimowskiego, w którym skompromitowało się dziennikarstwo wiedeńskie, nie może na swoje nazwisko spisać kontraktu o reklamę dziennikarską, że woli, aby cały układ był zawarty z konsorcyum. Mnie się zdaje, że nie chciał spisywać kontraktu na swoje nazwisko dlatego tylko, że nie dowierzał delegatom i chciał u nas mieć pokrycie. W skutek tego zawarło konsorcyum z delegatami układ o reklamy dziennikarskie za całą sumę 30.000 złr. Układ zawarty 23 listopada a 29 t. m. wypłacili delegaci na ręce Straussa 11.000 złr. t. j. 10.000 na reklamę a 1000 złr. tytułem honoraryum. Strauss odebrawszy 11.000 złr. dał Spitzerowi 4000 złr. a 7000 złr. zatrzymał przy sobie, ażeby załatwić się z Zoblem i Hellerem. Spitzer nie mając już powodów do niedowierzania delegatom, zawarł z nimi nowy układ o inseraty za 18.000 złr. i na 1000 złr. tytułem honoraryum a układ z 23 listopada został unieważniony. Po tym nowym układzie, wprowadzono listy na giełdę, pojawiały się reklamy, inseraty i t. d.

Przewod. Czy wówczas, gdy była mowa o prowizyach dla konsorcyum, nie było mowy o reklamach dziennikarskich? I dla czego nie umieściliście panowie w kontrakcie z 11 listop. zgoła nic o potrzebie reklamy dziennikarskiej? Delegaci mniemali, iż koszta reklamy dziennikarskiej mają konsortowie ponosić z prowizyi.

Osk. To źle myśleli. Jeszcze w żadnym kontrakcie finansowym nie było mowy o reklamach dziennikarskich.

Przewod. Powiedziałeś pan poprzednio, że Strauss na własną rękę rozpoczął akcyę dziennikarską. Z tego wypływałoby, że poczuwał się do obowiązku rozpoczęcia takiej akcyi bez osobnych funduszów — jedynie z prowizyi.

Osk. Nie, to była tylko zanadto wielka gorliwość ze strony Straussa.

Przewod. W śledztwie mówiłeś pan, że Spitzer, na wasze żądanie, zwrócił wam 4 — 5 tysięcy złr. za to, iż nastręczyliście mu ten interes.

Osk. Mówiłem nie do rzeczy.

Przewod. odczytał układ z 23 listop. zawarty między konsortami a delegatami co do całej sumy 30.000 złr. na cele dziennikarskie i inne pisma, tyczące się tej sprawy, do których powrócimy jeszcze później.

Na zapytania dalsze odpowiada oskarżony, że często płacić trzeba nie za umieszczenie, lecz za nieumieszczenie jakiegoś artykułu. I tak musiało konsorcyum zapłacić raz 300 złr. za to, aby nie pojawił się nieprzychylny artykuł. Dalej opisał oskarżony sposób wprowadzania nowych listów na giełdę za pomocą t. z „kulisy“.

Zast. przys. p. Adam. Strauss byłby nierównie lepiej zrobił, gdyby błąd popełniony przez niewczesne zawarcie układu z Hellerem naprawił był z własnej kieszeni a nie z kieszeni Towarzystwa.

Osk. utrzymuje, że 30.000 zł. nie było za wiele. Wszakże kolej Rudolfa zapłaciła w Paryżu za reklamę dziennikarską 2 miliony franków; *Militärbau-Gesellschaft* zapłaciła w Wiedniu 125 000 zł. itd.

P. przewodniczący przedstawił tutaj sprzeczności zachodzące pomiędzy zeznaniami trzech dotychczas przesłuchanych oskarżonych. Czemeryński twierdził, że *faux-frais* pojawiły się w ostatniej chwili. Pisarczuk twierdził to samo. Arnstein dowodził, że już poprzednio omawiano *faux-frais*. Każdy z oskarżonych pozostaje przy swojem twierdzeniu. Co do udziału delegatów w prowizyach konsortów. utrzymywał Pisarczuk zgodnie z dr. Czemeryńskim, że był w tej kwestyi jeden list, a następnie drugi. Arnstein zaś twierdzi, że był tylko jeden list. Każdy z oskarżonych obstaje przy swojem. Pisarczuk utrzymywał, że Arnstein kazał mu na własną rękę w styczniu 1876 sprzedawać listy dłużne, a Arnstein twierdzi, że odebrał mu na ulicy całą paczkę listów, aby ich nie kolportował. Sprzeczność ta nie została także usunięta.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 17 maja do 24 maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.— do 9·— złr. Żyto 4.80 do 5.25 złr. Jęczmień 4·25 do 5·75 złr. Owies 4·50 do 5.10 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·60 do 5·75 złr. Kukurudza nowa 4·20 do 5·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 7·— złr. Groch pastewny 4.25 do 5·10 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.75 do 8.25 złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·75 do 4·10 złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 40·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 37·— do 45·— złr Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 11.25 do 12.— złr. Rzepak letni 10·75 do 11·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 8·75 do 9·75 złr. Nasienie lniane 11·— do 11·50 złr. Nasienie konopne 8·50 do 8·75 złr Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 25·90 do 26·— złr.

OSTATNIA POCZTA

Aleko basza odbył 28 b. m. swój wjazd do Filipopola, gdzie go przyjmował na dworcu ogromny tłum, ciekawy zapewne przekonać się — jaką czapkę ma na głowie nowy gubernator. Telegram nie rozwiązuje tej ciekawej kwestyi, zdaje się jednak, że Aleko zrzuciwszy fez w Hermanli nie ubrał go w Filipopolu.

Polit. Corr. mówi, że przyjęcie było entuzyastyczne, inne doniesienia twierdzą, że było wcale chłodne, co jest więcej podobnem do prawdy. Aleko udał się z dworca wprost do bułgarskiej katedry, gdzie przyjął go exarcha na czele zgromadzonego kleru. Gen. Stołypin miał wczoraj opuścić Filipopol.

Dnia 26 b. m. odbyła się w Paryżu ceremonia wręczenia beretów nowo mianowanym kardynałom msgrom Desprez arcybiskupowi Tuluzy i biskupowi Pie z Poitiers. Kardynał Desprez miał przy tej sposobności przemowę do pana Grévy, w której żądał wdania się prezydenta republiki przeciw wszelkiej dążności, przeciwnej prawom Kościoła, gdyż przysięga obowiązuje biskupów do bronienia nieprzedawnionych praw Kościoła z narażeniem własnego życia. Również kardynał biskup Pie mówił o nienaruszalności praw Kościoła.

Na przemowy kardynałów odpowiedział pan Jules Grévy, co następnie: „Urzędowi, który mi oczyzna moja powierzyła, zawdzięczam zaszczyt wręczenia panom insygniów wysokiej godności, którą osiągnęliście swemi talentami i cnotą, i którą Ojciec św. uwieńczył waszą długoletnią działalność biskupią. Cieszę się, że imieniem władzy cywilnej mogłem przyczynić się do nadanego Wam wyszczególnienia. Odwołujcie się do kostytucyjnej władzy prezydenta republiki na korzyść praw Kościoła. Nie miejcie obawy o te prawa, nie grozi im żadne niebezpieczeństwo; są one pod opieką ustaw a rząd, lubo praw państwa nie stawia bynajmniej ponad prawa Kościoła, ożywiony jest jednak największą troskliwością o ochronę jednych i drugich.“

Zamieszczamy powyżej dwa okólniki rządu tureckiego wysłane z powodu prześladowania ludności mahometańskiej w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii. Na te okólniki odpowiedział ks. Łabanow notą z 26 z. m., w której żąda dowodów na zarzut, że władze rossyjskie zmuszają mahometan do emigracyi, i stwierdza, że generał Stołypin nietylko nie ułatwia Bułgarom przesiedlania się do Wschodniej Rumelii, ale przeszkadza temu ile możności. Nota przyznaje jednak, że usiłowania te nie odnoszą skutku, gdyż jak z jednej strony chrześcijanie wynoszą się tłumnie z wilajetu adryanopolskiego do Rumelii, tak z drugiej strony Turcy emigrują ztamtąd do krajów bezpośrednio podległych sułtanowi.

Musiało nastąpić jakieś oziębienie w stosunkach między gabinetami berlińskim i rzymskim, albowiem *Nordd Allg Zeitung* z okazyi zgromadzenia ligi pokoju, odbytego niedawno w Medyolanie, i z powodu ciągłych agitacyj Garibaldego, robi rządowi włoskiemu dość ostre wyrzuty. Organ księcia Bismarcka podnosi, że nawet tak liberalny rząd angielski nie dopuszcza politycznych demonstracyj, wykraczających po za obręb swobód konstytucyjnych, i nie spuszcza się wyłącznie na „siłę moralną“ — a w końcu wyraża obawę, aby rząd włoski nie został zawiedziony w swem zaufaniu.

Car opuszcza Liwadyę 4 czerwca a 8 t. m. przybędzie do Warszawy, zkąd po kilkudniowym pobycie wyjedzie do Berlina na uroczystość złotego wesela cesarskiej pary niemieckiej. Z Berlina nie uda się do Ems, lecz powróci do Warszawy 15 czerwca, zabawi tam dwa dni, a potem odjedzie do Carskiego Sioła.

Skazani przez sąd wojenny kijowski na rozstrzelanie poddany pruski Ludwik Brandtner i jakiś „bezimienny“ straceni zostali dnia 23 b. m., a nazajutrz stracono dwóch Polaków: Władysława Izbickiego i Jana Zubrzyckiego. Tylko wojskowi urzędnicy byli obecni wykonaniu wyroku; bo nikogo. kto nie miał na sobie munduru, nie wypuszczano z miasta. Do 25go maja wysłano 185 więźniów spiskowców na Sybir.

Telegram z Petersburga teraz dopiero podaje szczegóły o przyjęciu deputacyi bułgarskiej w Liwadyi, która się odbyło jeszcze 16 maja. Na przemowę przewódcy deputacyi odpowiedział książę Aleksander Battenberg: „Przyjmując z rąk waszych akt mojego wyboru na księcia bułgarskiego, dziękuję serdecznie za zaufanie, które będę się starał usprawiedliwić, poświęcając wszystkie siły moje i zdolności na służbę ojczyzny. Oceniam wasze uczucia dla naszych oswobodzicieli. Uczucia te są również głęboko wyryte w sercu mojem i wyższej jeszcze dodają wartości ścisłym związkom, jakie nas łączą z Rossyą. Idąc za życzeniami narodu, zamierzam odwiedzić dwory mocarstw, co może tym z naszych braci przyniesie niejaką korzyść, którzy nie osiągnęli szczęścia niepodległego bytu. Pospieszę z powrotem do walecznego narodu bułgarskiego, do którego należenie dumą mię przejmuje. Do widzenia. Niech Bóg strzeże Bułgaryę“. Następnie podczas przyjęcia deputacyi przez cesarza, tenże uściskał księcia, winszował deputacyi wyboru i wyraził nadzieję, że deputacya jak i cały naród bułgarski wspierać go będą w zadaniu, którego jedynym celem jest szczęście Bułgaryi. Car nadmienił. że przyszłość kraju tego i jego pomyślność zależą od ducha umiarkowania i legalności, którym należy się przejąć, skoro stanął kraj na podstawie dla niego zdobytej, a przyszłość pozostawić trzeba woli Bożej. Car w końcu wyraził szczególniejszą radość, że pierwsze spotkanie się księcia i deputacyi zaszło pod jego dachem.

O starciu wojska tureckiego z powstańcami a raczej bryg antami greckimi, o którem dotąd tylko sprzeczne mieliśmy wiadomości, podaje stambulski korespondent *Fremdenblattu* następujące szczegóły: Dnia 14 maja napadli Formaki i Cavro-Jani na czele oddziału złożonego z 90 dobrze uzbrojonych brygantów pod Xirowrusi wśród gór, położonych pomiędzy Medżowem a Chaszą a ciągnących się ku Trikali w Tessalii, na odosobniony oddział turecki, któremu zabili 15 ludzi i oficera. Żołnierze, którzy uszli rzezi, pospieszyli czemprędzej po posiłki do Medżowa i Trikali; z pierwszej miejscowości przybył niebawem batalion redyfów, z Trikali zaś nadeszły dwa bataliony mustehafizów. Wywiązała się sześciogodzinna zacięta walka, w której bryganci z wyjątkiem czterech, pomiędzy nimi obydwóch naczelników, zostali w pień wycięci. Turcy mieli 10 poległych, 32 rannych. Przeszło połowa zabitych brygantów miała greckie mundury i tylko karabiny Mylonasa, reszta miała nowe karabiny Martiniego i odzienie, jakie zwykli nosić w Tessalii właściciele trzód i owiec zwani Cara-Guni. Trupy znalezionych pod Xirowrusi 15 redyfów były odarte z odzieży i strasznie pokaleczone. Pokazuje się więc, że mieliśmy słuszność, gdy chcąc pogodzić sprzeczne doniesienia z źródeł tureckiego i greckiego, przypuszczaliśmy, że owe doniesienie tureckie, mówiące o niespodzianym napadzie powstańców greckich na oddział turecki i zabiciu kilkunastu redyfów, odnosiło się tylko do pierwszej części strasznej walki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń. 29 maja. *Pol. Cor.* donosi z Filipopola: Stołypin odjechał do Sliwna. gdzie na razie znajduje się główna kwatera. W sprawie milicyi nowe organa żądają, aby kadry składały się z krajowców, gdy tymczasem Rossyanie żądają zatrzymania rossyjskich podoficerów, którzy do milicyi wstąpili.

Z Bukaresztu donosi *Pol. Corr.* Wczoraj pierwsza lokomotywa przejechała na próbę po linii Plojeszti Predal.

Budapeszt. 29 maja. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o pokryciu nadzwyczajnych wydatków wspólnych w r. 1878. Minister-prezydent Tisza odpowiadając na interpelacyę Helfyego oświadczył, że konwencya zawarta z Turcyą odpowiada co do istoty swej doniesieniom prasy. Wykonanie traktatu berlińskiego przez Rossyę jest w pełnym toku. Wykonanie tego traktatu powiedzie się, gdyż w tej mierze pozostają w zgodzie wszystkie mocarstwa. Ewakuacya półwyspu bałkańskiego nie nastąpiła już 3 maja dlatego, że niektóre mocarstwa traktatowe, w pierwszym rzędzie Turcya i Anglia. odmiennie tłómaczyły odnośne postanowienia. Ze jednak ewakuacya 3 sierpnia ma być zupełnie dokonana, na to zgadzają się wszystkie mocarstwa. Konwencyę o Nowybazar zawarto dlatego, aby zajęcie dystryktu odbywało się stopniowo w porozumieniu z Turcyą i aby nie potrzeba było na nowo mobilizować ani łożyć większych wydatków. Konwencya nie należy do rzędu traktatów międzynarodowych, które należałoby przedkładać ciałom ustawodawczym. Zostanie jednak ogłoszona w dzienniku urzędowym.

Odpowiedź Tiszy przyjęła Izba do wiadomości znaczną większością głosów.

Berlin, 29 maja. Austryacki konsul generalny Ravenegg umarł w Marienbad.

Książę bułgarski odjeżdża jutro wieczór do Paryża i Londynu.

Wersal, 29 maja. Senat na miesiąc odroczył interpelacyę Gavardiego o wpływaniu na sądownictwo. W Izbie Lockroy cofnął interpelacyę o amnestyi zastrzegając sobie jej wznowienie w razie potrzeby. Komisya wnosi przyjęcie ustaw szkolnych Ferryego. We wtorek toczyć się będzie rozprawa nad wyborem Blanquiego, komisya wnosi unieważnienie wyboru.

Londyn, 29 maja. Według depeszy zakładu Lloyda, zaszła pod Iquique potyczka między chileńskiemi okrętami *Emerelda* i *Coradanga* a peruwiańską fregatą pancerną. W skutek starcia wszystkie trzy okręty zatonęły.

Wiedeń, 30 maja. (*Tel. pryw.*) Według *Tagblattu* w kołach dyplomatycznych londyńskich utrzymują stanowczo, że rząd angielski polecił Lavardowi zawiązać z sułtanem rokowania o częściowe ustąpienie wysp Tenedos i Imbros, celem założenia stacyj i magazynów dla floty.

Rzymski *Avvenire* podaje pogłoskę, jakoby Szwajcarya poruszyła myśl konferencyi reprezentantów Rossyi, Austryi, Belgii i Holandyi dla obmyślenia środków odpornych wobec czerwonej polityki ks. Bismarcka.

Fremdenblatt donosi, że Aleko basza nakazał usunąć bułgarskie chorągwie z gmachów publicznych w Filipopolu.

Paryż, 30 maja. Akademia odroczyła uroczyste przyjęcie Martina na sześć miesięcy.

Bukareszt, 30 maja. Rada ministrów wyznaczyła dzień 3 czerwca jako termin zebrania się nowych Izb.

Ateny, 30 maja. Wojska tureckie, ścigając bandę powstańców, liczącą 125 głów, wtargnęły na terytoryum greckie i uderzyły na wojsko greckie, które po stoczeniu trzech potyczek zmusiło Turków do cofnięcia się za granicę. Turcy stracili kilku żołnierzy.

Londyn, 30 maja. Flota chileńska odparła 28 b. m. atak floty peruwiańskiej pod Iquique.

Madryt, 30 maja. Minister wojny zapowiedział rychłe rozpuszczenie 10.000 żołnierzy i redukcyę armii do 90.000.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 maja 1879, godzina 2 min. 27. Losy kredytowe 171·50 Węg. akcye kredyt. 252·75. Akcye anglo-austr. 127 30, Akcye banku Union 86·50, Akcye kolei Karola Ludwika 245·50. Akcye kolei północnej 229·50, Akcye kolei południowej 89·50, Akcye kolei Alföld 139·25, Akcye kolei Elżbiety 131·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 131·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74.50, Galic. oblig. indemn. 90·25, Losy z r. 1864 161·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 22·30, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 128·30, Rubel papierowy 1·13·¼. Wiedeńskie losy 117·50 Węgierskie losy 106·50, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 95·15. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 29 maja, godzina 4 minut. 12. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 97·— Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 30 maja, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 268 90, Anglo-austr. 128·10, Akcye banku Union 87·30, Kolej Kar. Ludw. 246·50 Południowa 92·95, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie ożywione

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

Składki na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

p. Adolf Beil aptekarz ze Stanisławowa 2 zł., p. Leon Boznański 4 zł., państwo Bobrowniccy 1 zł., pani Bobrownicka 80 ct., p. Kochanowski 3 zł.. p. Józef Spett 1 zł., p M. Spett 30 ct., p. A. Goldberg 1 zł., p. Ludwik Czapelski 1 zł., p Grzegorz Berchulak 50 ct., p. Jan Brzeziński 50 ct, p. Antoni Czapelski 50 ct., pani Leontyna Brzeźińska 50 ct., p. Ferlej 50 ct., Wna Felicya Łochocka 4 zł., za pośrednictwem p. Józefa Schreibera 5 zł., 15 ct., ksiądz Głobiński 1 zł., ks. Jacenty Felisiak Magister O. O Franciszkanów 5 zł., c. k. Starostwo w Nowym Sączu 1 zł., 30 ct., D m Narodny 50 ct., E. M. dar jubileuszowy 2 zł., Razem 35 zł., 55 ct., poprzednio uzbierano 5.401 zł., 3½ ct., Suma 5.436 zł., 58½ ct.,

Nadto nadesłał dla dzieci w Zakładzie Wny Kmicikiewicz z powodu odbytej uroczystości Srebrnego wesela Najjaśniejszych państwa, różne przybory do nauki pisania i rysunków, wartości do 10 zł, w. a.

Za które to dary, poczuwa się Dyrekcya Zakładu do miłego obowiązku, złożyć szanownym P. T. ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Lwów 28 maja 1879.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 30 kwietnia 1879

Migulska Katarzyna, z domu ubogich, l. 65, na zapalenie nerek. — Marcinkiewicz Witold, c. kr porucznik rezerwy, l. 22, na gruźlicę płuc. — Pryneta Stanisław, zarobnik, l. 50, na rozedmę płuc. — Tennenbaum Dawid Laib, dorożkarz, l. 32, na gruźlicę płuc. — Nigroni Bar. Adolf, malarz, l. 71, na wadę serca. — Zacher Karol, szewc, l. 66, na suchoty płuc. — Ilkiewicz Mateusz, zarobnik, l. 45, na zapalenie nerek. — Hryniewiecka Barbara, żona emerytowanego urzędnika, l. 52, na suchoty płuc. — Fajrich Emil, syn konduktora kolei, l. $^{3}/_{12}$, na zapalenie płuc. Gutter Karol, dziecię urzędnika sądowego, l. $^{3}/_{12}$, na różę. — Bojkowski Józef, rzeźnik, l. 32, na gruźlicę płuc. — Ilasiewicz Józef Komunic, obywatel miejski, l. 75, na uwiąd schyłkowy. — Dobrzański Juljan, uczeń, l. 16, na durzycę. — Chajes Ester, wdowa po belferze, l. 29, na gruźlicę płuc. — Walsleben Helena dziecię tapicera, l. 1, na zapalenie płuc. — Schmeidel Edward, rewident wozów kolejowych, l. 27, na durzycę brzuszną. — Miszczyszyn Audruch, z domu ubogich, l. 60, na wycieńcznie sił. — Rakowiecka Petronela, żona nauczyciela muzyki, l. 30, na zapalenie otrzewnej. — Morawski Mieczysław, były student, l. 20, na suchoty płuc. — Aksamit Marya, wdowa po oficyale wojskowym, l. 66, na rozmiękczenie mózgu. — Miączyńska Marya, ze zakładu sierót miejskich, l. 15, na gruźlicę. — Sobota Franciszek, dziecię zarobnika, l. 2, na krztusiec. — Wiśniowiecki Kajetan, dependent, l. 35, na suchoty płuc. — Leszczucka Marta, z domu ubogich, l. 71, na puchlinę wodną. — Lenczowski Maryan, więzień, l. 20, na suchoty płuc. — Hulka Jadwiga, dziecię ślusarza, l. $^{10}/_{12}$, na zapalenie płuc. — Brzezińska Karolina Dunin, nauczycielka prywatna, l. 78, na zapalenie płuc. — Ciborski Józef, syn dozorcy cegielni, l. 1, na odrę. — Torosiewicz Weronika, prywatna, l. 60, na gruźlicę płuc. — Kostiuk Jan, syn introligatora, l. $^{7}/_{12}$, na brak sił żywotnych. — Dzidowski Michał, słuchacz praw, l. 19, na zakażenie żołzowe — Kontecki Wincenty, drukarz, l. 34, na gruźlicę płuc. — Lewicki Jan, z domu ubogich, l. 65, na gruźlicę płuc. — Kozłowski Franciszek, właściciel kamienicy, l. 60, na wodną puchlinę. — Kowalik Jan, czeladnik krawiecki, l. 46, na suchoty płuc. — Kilian Walenty, szewc, l. 66, na udar. — Szarawski Stefan, szewc, l. 26, na suchoty płuc. — Wolska Julia, szwaczka, l. 32, na suchoty płuc. — Kling Maksymilian, dziecię dozorcy więźni, l. 4, na płonnicę. — Tarczyński Marcin, c. kr. porucznik domu inwolidów, l. 42, na udar. — Domaszewicz Piotr, rymarz, l. 70, na suchoty płuc. — Seemann Aloizy, obywatel m. Lwowa, l. 75, na puchlinę wodną. — Sanocki Jan, urzędnik towarzystwa kredytowego, l. 61, na uwiąd schyłkowy.

We Lwowie dnia 2 maja 1879.

Przyjechali do Lwowa,

dnia 30 maja 1879.

Hotel Europejski.

Pp. książę J. Czartoryski z Wiązowic. W. Schwarz z Żółkwi. R. Cukier z Rozdolnicy. S. Kinerski z Królestwa. A. Promiński z Trembowli. K. Rojowski z Kabarowic. E. Rylski z Czarnołożca. O. Subińska z Rossyi. J. Scharf z Wiednia

Hotel George'a

Pp. K. hr. Badeni z Krakowa. P. hr. Czosnowski z Rossyi. K. Krenois z Brzeżan. J. Zwehl z Gródka. T. Fedorowicz z Klebanówki. A. Jarocki z Rossyi.

Hotel Angielski.

P. J. hr. Tarnowski z Wołynia.

Hotel Lazarusa.

Pp. T. Schapira z Lipska. Sz. Reches z Wiednia. M Wolański z Białej. A. Weissglass z Kopyczyniec. A. Schapira z Lipska. J. Tittinger z Czerniowiec

Hotel Warszawski.

Pp. Dr. T. Dworski z Przemyślan. K. Grek z Podola rossyjskiego. Ch. Kolankowski z Wełdzirza. W. Łopatyner z Przemyślan. K. Weiss ze Złoczowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Mikulicz z Czerniowiec. A. Hubaczek z Krakowa. D. Irkowski z Pragi.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Choynowski z Kozowy. K. Tchorzewski z Sokala.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 30 maja 1879 o godz 7 rano.

Barometr 737.91mm. Psychrometr suchy 18.4°C. Psychrometr wilgotny 16.0°C. Prężność pary 12 1m. Wilgoć 77% Zachmurzenie 7. Wiatr N1 Ozon 6. Temperatura powietrza + 14.7°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny): o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany): o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 maja 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	50	247	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	138	50	141	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	263	50	267	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	90	—	91	—
„ „ „ 4 pr. „	83	75	84	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	90	—	91	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95	—	96	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	75	90	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	91	—	92	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	50
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	50
Dukat cesarski	5	43	5	53
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	54	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	5[illegible]	1	67
„ „ papierowy	1	12—	1	14 —
100 marek niemieckich	57	10	58	—
Srebro	99	50	100	50
[illegible]	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 27 maja 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	68.40	68.55
luty-sierpień	68.40	68.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	70.80	70.95
kwiecień-październik	70.65	70.80
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.75	118.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.25	126 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	129.25	129.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	160.75	161. —
„ „ 1864 „ po 50 „	159.—	160 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.85	81 —
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.50	86 —
Galicyi	90.—	90.50
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	81 75	82.25
Węgier	85.25	85.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	128.25	128.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	266.60	266.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	825.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	574.—	576.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	182.—	183.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2295.—	2330.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243 —	243.25

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	139.25	139.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	273.—	273 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	93 —	93.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	108.—	108.25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	91.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	115.—	115.30
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	93.—	94.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	89 90	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	89.90	—.—
Gal. banku hipot. po 6 proct	95.—	—.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	97 —	98.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98 50	99.—
„ „ po 5 proct.	90.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.—	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	75.75	76.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.90	105.20
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.50	104.—
„ „ „ II emisyi	102.—	103.—
„ „ „ III „	101 50	102. —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.50
z r. 1867	86.75	87.—
z r. 1868	79.75	80.—
z r. 1872	75.—	76.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	74.75	75.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.25	172.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106 25	107. —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.50	19 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 75	39 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 25	35 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.50	17 —
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	38 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24 25	24 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34.25	34 75
Weksle (na 3 miesiące):		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117 30
Paryż za 100 fr.	46.45	46 50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.50. —	5.51.—
„ pełnej wagi	5.50. —	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.33 50	9.34 50
Rossyjski imperyał	9.61. -	9.62 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 29 maja 1879.

	zł.	
Jednolity dług państwa w banknotach	68	45
„ „ „ w srebrze	70	80
Renta w złocie	80	60
Losy pożyczki z roku 1860	126	
Akcye banku austro-węgierskiego	846	—
„ „ kredytowego	267	80
Londyn	116	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30½
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	[illegible]	35

Dziennik Urzędowy.

(3670 2—3) **Edikt.**

Zl. 499. Am 31 Mai, 30 Juni und 1 August 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird die zu Peczeniżyn unter CN. 622 liegende, dem Olexa u. Katarzyna Michajłuk gehörige nicht intabulirte Realität zu Gunsten des Hersch Schaffer pto 225 fl. unter der in Akten erliegenden Lizitationsbedingniße veräußert werden.

K. k. Bezirksgericht
Peczeniżyn d. 9 Feber 1879.

(3671 2—3) **Edykt.**

L. 1029. W dniach 26 czerwca, 7 sierpnia i 4 września 1879 o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności poo lk. 5 w Glinach wielkich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jakóba i Maryanny Wojtusiaków własnej, celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 500 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 2200 zł. w. a. wadyum 220 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl dnia 9 kwietnia 1879.

(3658 2—3) **Edykt.**

L. 3468. C. k. sąd obwodowy jako wekslowo handlowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Teofila Romera, że na terminie dnia 10 grudnia 1878 ustanowionym wywiódł p. Antoni Haszczyc płynność i prawo pierwszeństwa swej wierzytelności w kwocie 280 zł. do ceny kupna sprzedaży ruchomości Teofila Romera uzyskanej, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 3468 dłużnikowi Teofilowi Romerowi termin do wniesienia możliwych zarzutów na dzień 15 maja 1879 10 godzinę przedpołudniem ustanowiono.

Zarazem ustanowił sąd dla Teofila Romera kuratora w osobie p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem adwokata Dra. Gawła i poleca pierwszemu, aby co do możliwych zarzutów z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl 31 marca 1879.

(3659 2—3) **Edykt.**

L. 5665. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego banku hipotecznego w kwocie 12801 zł. 29 ct. z należytościami dodatkowemi po odtrąceniu jednak kwoty 123 zł. 67 ct. na rachunek powyższej wierzytelności już upłaconej dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr „Żurawa“ w powiecie Brzosteckim położonych, do Aleksandra Rodeckiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 lipca i 4 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 26240 zł. przyjęta, poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2624 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 4 sierpnia 1879 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Pilznie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności nieobjęta masa Ozyasza Lejby Horowitza następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 10 marca 1879 do hipoteki dóbr sprzedać się mających weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora który niniejszem w osobie adwokata dr. Stanisława Tokarza z substytucyą adwokata dr. Maurycego Brauna ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 1 maja 1879.

(3547 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1830. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ustanawia dla Jenty Margules kuratora w osobie p. Edwarda Kruha, polecając temuż, ażeby majątkiem kurandki jako dobry gospodarz zawiadował, tęże sądownie i pozasądownie zastępował w ogóle do 4 oddziału ust. cyw. się zastosował.

Zbaraż dnia 30 marca 1879.

(3590 2—3) **Obwieszczenie.** L. 25518.

Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych, mianowicie Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 5090 złr. 24 ct. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 złr. a. w. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 84 złr.

a) Sieroty nieznajdujące się obecnie w zakładzie sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu, a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej owego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łać. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu jakoteż świadectwem sierоctwa i moralności przez władzę miejscową wystawionem a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winne dnia 24 czerwca b. r. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować, jakoteż sieroty które 24ty rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszkałe, że 8my rok życia ukończyły a 24tego nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą i naukę religii pobierały, są ubogiemi, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów są uwolnione dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyj, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemnie podania w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta, do ck. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca r. b., dziewczęta zaś same mają jeszcze przed ciągnięciem losów, a to 23 czerwca b. r. o godzinie 10tej przed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający, są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego, a w dniu śmierci jego tj. 24 marca każdego roku, wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta niemniej jak 8 a nie więcej jak 24 lat wieku liczące, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców lub też tylko ojca lub matkę.

Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub wielkiem księstwie krakowskiem z z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i że są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania, zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki a szczególnie w dniu jej śmierci tj. 19 czerwca każdego roku.

Wylosowane sumy posagowe będą do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających, lub też do czasu ich pełnoletności, ulokowane korzystnie, a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20 maja 1879.

ОБВѢЩЕНЬЕ

Дня 24 червця с. г. отбудеся въ Львовѣ въ каплици св. Софіи передъ полуднемъ по служьбѣ Божой льосованье зъ фундацій посаговыхъ, именно: Иоана Антонія Лукевича въ квотѣ выгрываючой 5090 зр. 24 кр. а. в., Винцентого Лодзя Понинького въ квотѣ выгрываючой 600 и 300 зл. и Елисаветы Чарковской въ квотѣ выгрываючой 84 зл.

а) Сироты не находячіи ся теперъ въ закладѣ сестръ Милосердья св. Казимира въ Львовѣ на воспитанью, а хотячіи брати участъ въ льосованью зъ фундаціи Лукевича маютъ найдальше до 19 червця зголосити ся у Настоятельки сего закладу въ урядѣ парохіальномъ обр. лат. парохіи св. Николая въ Львовѣ и тамже довести свое управненье до браня участи въ льосованью оказаньемъ метрики крещенья якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обычайности черезъ властъ мѣстцеву выставленого а черезъ дотычну парохію затвердженого.

Вспôлъубѣгательки должни на дни 24 червця с. г. въ каплици св. Софіи служьбу Божу выслухати.

Дѣти, котри самы не могутъ льосовати, сутъ рôвно якъ сироты, котри укончили 24 рокъ житья, отъ льосованья выключени.

в) До льосованья зъ фундаціи Лодзя Понинького будутъ припущенѣ дѣвчата, котры правно доведутъ, що сутъ религіи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ уроджени и замешкали, дальше, що 8мый рôкъ житья окончили а 24ого не переступили, що моральне житье проводятъ, науку религіи побирали, сутъ убогими, що родичи ихъ, если еще живутъ, такожъ сутъ убогими, обычайно ся ведутъ, або, если вже померли, що не оставили маетку.

Отъ зложенья повыжшихъ доводôвъ сутъ увольнены дѣвчата, находячіи ся въ Закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчата, котри вже разъ обдѣлени зостали посагомъ одной зъ тыхъ фундацій не могутъ больше льосовати зъ фундаціи Понинького.

Родичи или опѣкунове дѣвчатъ, хотячихъ участвовати въ льосованью, маютъ внести писемну, удокументовану просьбу въ способъ повыжше выраженый до протоколу подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до 16 червця с. г., дѣвчата же сами маютъ передъ тягненьемъ льосôвъ а именно 23 червця с. г. о годинѣ 10 зрана представитися лично комисіи льосованьемъ керуючой въ закладѣ сестръ Милосердья.

До тягненья приступлятъ дѣвчата чергою по старшенству. Дѣвчата, котри льосъ выгрываючій вытягнутъ, сутъ зъ волѣ фундатора обовязани молити ся за упокой души его, а въ день смерти его т. е. 24 марта кождого року служьбу Божу выслухати.

в. До собучастія въ льосованью зъ фундаціи Елисаветы Чарковской будутъ припущени дѣвчата не меньше якъ 8 а не больше якъ лѣтъ 24 житья числячіи.

Тіи маютъ правно доказати, що сутъ вѣры католической, безъ взгляду на тое, чи родичей совсѣмъ чи но отца або матери не маютъ, потому, чи зъ родичей законныхъ сутъ уроджени.

Мусятъ бути уроджени въ Галичинѣ або великомъ княжествѣ Краковскомъ зъ родичей польской народности, а въ разѣ походженья зъ родичей незаконныхъ, зъ матери тоиже народности.

Мусятъ вести житье обычайне и доказати, що сутъ убогими.

Отъ зложенья вымаганыхъ доказôвъ увольнени сутъ дѣвчата сироты находячіи ся въ закладѣ Сестръ Милосердья св. Казимира во Львовѣ.

Сироты, котри вже разъ выграли посагъ, сутъ выключени отъ льосованья.

Взглядѣ прошеній о припущенье до льосованья заховати ся маютъ тіи формальности, якіи въ обвѣщенью симъ находятъ ся що до фундаціи Лукевича.

Выгрываюча естъ обовязана молити ся за упокой души фундаторки Елисаветы Чарковской, а то особенно въ день 19 червця кождого року, яко въ день смерти тоиже.

Вылосованіи суммы посаговіи зостанутъ до часу замужества выгрываючихъ дѣвчатъ, або до часу ихъ полнолѣтности корыстно улокованы а дотычніи реверсы зостанутъ ихъ управненымъ заступникамъ доручени.

Зъ ц. к. Намѣстничества.

Львôвъ дня 20 мая 1879.

(3668 2—3) **Edykt.**

L. 7389. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Ruchli Wangowej w ilości 80 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 27 maja 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 180 i 187 w Dembnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Stefana Więcława należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynoszące 19 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 21 lipca 1878.

(3664 2—3) **Edykt.**

L. 1467. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że w dniach 19 czerwca dnia 24 lipca i dnia 22 sierpnia 1879 odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na Adamówce pod l. 165 położonej małżonków Aleksandra i Katarzyny Niechcaj własnej ciała tabularnego niestanowiącej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima i Mindli małżon. Rose w kwocie 40 zł. w. a.

Wadyum wynosi 24 zł. 20 ct.

Resztę warunków i akt opisania i ocenienia, przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany 27 marca 1879.

(3674 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 762. C. k. Sąd powiatowy Tłumacz kwiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 80 zł. a. w. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 17 czerwca 17 lipca 19 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Lokutkach Nestora Hirak własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Takowa na na Iszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 553 zł.

Wadyum wynosi 55 zł. 30 ct.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tus. registraturze.

Oczem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 6 marca 1879.

(3681 2—3) L. 5280.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie z płacą rocznych 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 300 złr.

Kandydaci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie także w świadectwo kwalifikacyi oznaczonej w rozporządzeniu Minist. z 20go października 1870 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25go czerwca b. r.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

We Lwowie dnia 25 maja 1879.

(3552 2—3) **Edykt.**

L. 2032. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszym wiadomo czyni, iż w sprawie Szymona Altmana przeciw Piotrowi Krzyweckiemu o zapłacenie kwoty 43 zł. a. w. publiczna sprzedaż realności dłużnika w Chyrowie położonej w trzech terminach a to dnia 9go lipca dnia 13 sierpnia i dnia 24go września 1879 każdym razem o godzinie 9 rano sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 60 zł.

Warunki licytacyi złożone w registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć.

Wadyum wynosi 10 prc.

Starasól 6 maja 1879.

(3656 2—3) **Edykt.**

L. 5980/6367. Odnośnie do postanowień w rezolucyi z 16 sierpnia 1877 l. 412 zawartych odbędzie się dnia 25 lipca 1879 o 10 rano w sądzie powiatowym Łańcuckim na trzecim terminie przymusowa sprzedaż realności l. k. 173 subrep. 41 w Brzuzie stadnickiej położonej Wojciecha Guzego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1090 zł.

Wadyum 109 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut 24 sierpnia 1878.

(3666 2—3) **Edykt.**

L. 7815. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że 30 czerwca 1879 odbędzie się w tutejszym sądzie ku zaspokojeniu wierzytelności 312 złr. 66 $^{2}/_{3}$ ct. w. a. z pn. licytacyjna sprzedaż gospodarstwa pod nr. k. 18 w Mościskach, niestanowiącego ciała tabularnego, także i niżej ceny szacunkowej 525 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz 10 maja 1879.

(3663 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1024. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem ściągnienia należytości Chaima Herscha i Mindli Rosa od Karola i Katarzyny Ostachowiczów się należącej w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 247 w Brzeżanach położonej, nietabulowanej Karola i Katarzyny Ostachowiczów własnej w terminach 20 czerwca 1879, 25 lipca 1979, 28 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania 165 złr. w. a. zakład 16 złr. 50 ct. w. a.

Szczegółowe warunki i akt ocenienia w sądzie przejrzeć można.

Brzeżany dnia 18 lutego 1879.

(3662 2—3) **Edykt.**

L. 1025. C. k. sąd powiatowy brzeżański zawiadamia że celem zaspokojenia wierzytelności Mindli Rose w kwocie 70 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 233 w Brzeżanach na Adamówce położonej dłużników Adama Klebaukowicza i Maryi Klebaukowicz własnej, osobnego ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a mianowicie w dniach 20 czerwca 1879, 25 lipca 1879 i 28 sierpnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem, z tem że realność ta na pierwszym terminie i na drugim tylko za cenę szacunkową lub niżej takowej, na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 272 złr. wadyum zaś 27 złr. w. a.

Akt ocenienia i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

O czem się chęć kupienia mających tudzież strony interesowane zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 26 lutego 1879.

(3661 2—3) **Edykt.**

L. 17181. W spadku po ś. p. Kazimierze Aleksandrów z Winklerów w myśl §. 139 ces. patentu z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 dpp. c. k. sąd deleg. miejski w Krakowie wzywa wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli którzy tutejszemi są poddanemi albo tutaj zamieszkują i którzy mogą mieć do spadku pomienionego jakie pretensye aby takowe w ciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia zameldowali po upływie bowiem tego terminu spadek sądowi zagranicznemu albo osobie do odebrania należycie wylegitymowanej wydanym będzie.

Kraków 23 maja 1879.

(3667 2—3) **Edykt.**

L. 14082. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie wierzytelności Feiwla Tenenbauma w ilości 48 złr. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod nr. 279 w Dembnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Antoniego Kozaka należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 24 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 14 grudnia 1878.

(3673 2—3) **Edykt.**

L. 677. C. k sąd powiatowy w Starym Sączu wzywa nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Chronowskiego, aby do spadku po zmarłych rodzicach Michale i Maryannie Chronowskich z Biegonic w ciągu roku się zgłosił, inaczej bowiem pertraktaktacya spadku tego z kuratorem jego Jędrzejem Mazurkiem przeprowadzoną zostanie.

Stary Sącz 10 marca 1879.

(3631 2—3) **Edykt.**

L. 4883. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Borucha Lartera wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 400 złr. w. a. z pn. i wzywa, go ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

(3678 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12996. Ck. notaryusz p. Mieczysław Zaremba reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 lutego 1879 l. 2793 z Bohorodczan do Kut przeniesiony, ma urzędowanie swe w Bohorodczanach dnia 31 maja 1879 zamknąć i takowe na nowej posadzie w Kutach z dniem 1 czerwca 1879 rozpocząć.

Lwów dnia 27 maja 1879.

(3535 2—3) **Edykt.**

L. 4346. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Frydryka Döglera, że na zabezpieczenie zapisanego mu przez Jana Döglera iegaprawo zastawu na 4000 złr. w. a. na realności pod l. 56 w Kołomyi na imię spadkodawcy ciężącej na jego rzecz zostało zaintabulowanem.

Kołomyja dnia 8 maja 1879.

C. k. Namiestnictwo gal. we Lwowie. L. 24263.

(3572 3-3) **Obwieszczenie konkursu.**

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżnioną	Dochody przywiązane do tej posady	Wiadomości i inne warunki potrzebne, aby posadę uzyskać	Władza do której prośbę adresować należy	Termin do wnoszenia podań	U w a g a
17 posad drożników	przy galicyjskich okręgach budowniczych	14 złr. w. a. miesięcznie z prawem posuwania się do wyższych płac po 16 i 18 złotr. miesięcznie, 83 ct. miesięcznie, jako dodatek na pomieszkanie, za przechowanie narzędzi drogowych	Znajomość języków krajowych i silna budowa ciała w pełni sił fizycznych	Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	do 15go lipca 1879	Jeszcze niema wzapisie żadnego uprawnionego do tych posad kompetenta

We Lwowie dnia 19 maja 1879.

(3586 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 548. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 375 złr. 3 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 2 i 30 subrep. 4 w Madziarkach położonej, dłużnika Łeśka Jarmoluka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 7 lipca
II 11 sierpnia 1879
III 15 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal, dnia 5 marca 1879.

(3635 3—3) **Edykt.**

L. 4342. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie wywalczonej sumy 3500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w dniu sądowym 16 czerwca i 18 lipca 1879 publiczna licytacya realności pod l. k. 115¼ w Stanisławowie położonej własność p. Ludgardy Milewskiej stanowiącej na rzecz małoletniej Heleny Ziembickiej pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

I. Cenę wywołania stanowi kwota 38319 zł. w. a. jako wartość tej realności przez sądowe oszacowanie tej realności wypośrodkowana.

II. Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 10 prc. ceny szacunkowej to jest kwotę 3832 zł. w. a. i to albo w gotówce albo w notowanych na giełdzie papierach watościowych po kursie dnia poprzedzającego dzień licytacyi lub w książeczkach Stanisławowskiej kasy oszczędności.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowem złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po licytacyi będą im zwrócone.

III. Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

O tej licytacyi uwiadamiają się wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby już po 28 marca 1879 prawo hipoteki do tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie lub wcale doręczoną być niemogła do rąk kuratora adw. Dra Szeparowicza z zastępstwem adw. Dra. Dwernickiego i niniejszym edyktem.

Stanisławów 2 kwietnia 1879.

(3637 3—3) **Edykt.**

L. 3799. Ck. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem wymusowej sprzedaży realności pod lk. 32 now./49 star. w Stanisławowie położonej do Chaji Lei Robinsohn, Estery Lei Grabscheid, Racheli Horowitz i innych należącej licytacya tejże realności w dniach 23 czerwca, 4 lipca i 4 września 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 4092 złr. 20 ct., zaś wadyum 409 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O czem się wierzyciele Franciszka i Maryanny Reizerów i Maryę Robinsohn z miejsca pobytu niewiadomych — jak niemniej i tych wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 5 dwietnia 1878 jakiekolwiek prawa do tej realności w tabuli uzyskali przez kuratora ustanowionego Dra. Bardacha i niniejszym edyktem zawiadamia.

Stanisławów 29 marca 1879.

(3645 3—3) **Edykt.**

L. 6672. Ck. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Kornela Czarniawskiego, w kwocie 230 złr. z pn., 30 złr. z pn. i 35 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nieintabulowanej Błażka Ignasiów pod l. 80/40 w Romanówce położonej — w trzech terminach, a to dnia 18 czerwca, 6 sierpnia i 10 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano — pod warunkami któremi w tus. registraturze przejrzeć można.

Cenę wywołania stanowi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Tarnopol dnia 30 kwietnia 1879.

(3628 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1166. W dniu 23 czerwca i 28 lipca 1879 zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności Jerzego Hertera własna w Kupnowicach pod nr. 119 położona, na rzecz Anny Selzer celem pokrycia 196 złr. w. a. z pn. z tem, iż na powyższych terminach realność rzeczona tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cenę wywołania stanowi 1190 złr. zaś wadyum 119 złr.

Gdyby realność rzeczona na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 4 sierpnia 1879 o 10 godzinie przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rudki dnia 10 marca 1879.

(3642 3—3) **Edykt.**

L. 12. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Süßli Dickmanowej, że do sprawdzenia rachunków administracyjnych Isaka Krocha i Abrahama Weidenfelda tudzież do oznaczenia przez tychże administratorów żądanego wynagrodzenia termin na 6 czerwca 1879 o 9 rano wyznaczyłem, na który wszystkich wierzycieli zapraszam.

Stanisławów 27 kwietnia 1879

komisarz konkursowy

Rybczyński

(3649 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2676. C. k. sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 22 lutego 1879 l. 6336 przedsięweźmie celem wydobycia trzech rat po 55 złr. 20 ct. i reszty kapitału 860 złr. 98 ct. z pn. c. k. uprzywil. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jakuba Schmalenbergera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 21 w Einsiedlu w starostwie lwowskiem położonej w dniach 16 czerwca i 1 sierpnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 2714 złr. wadyum wynosi 272 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 1 sierpnia 1879 godzina 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzy prawo zastawu po dniu 3 stycznia 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie pana Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 1 maja 1879.

(3647 3—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 19 czerwca 1879, dnia 17 lipca 1879 i dnia 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed połudn. przeprowadzoną będzie w tutejszym sądzie licytacya realności Danyły Ratuszowego pod l. k. 57 w Hnilicach, ciała hipotecznego niestanowiące i realność ta na 407 złr. 50 ct oszacowana, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia, można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 31 stycznia 1879.

(3651 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3305. C. k. sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 15 marca 1879 l. 11692 przedsięweźmie celem wydobycia trzech rat po 36 złr. 80 ct. i reszty kapitału 657 złr. 89 ct. z pn. c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od ś. p. Tomasza Kucharskiego się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 158 w Siemianówce w starostwie Lwowskiem położonej w dniach 21 lipca, 21 sierpnia i 25go września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1.600 złr. wadyum wynosi 160 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 września 1879 r. o godzinie 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 22 lutego 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 10 maja 1879.

(3630 3—3) **Edykt.**

L. 4211. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę galic. zakładu kredytowego ziemskiego rozpisuje się ponownie dozwolona już na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 22 kwietnia 1876 do l. 21247, a t. s. uchwałą z dnia 19 lipca 1876 do l. 4413 już raz rozpisaną, lecz na prośbę dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego owe na mocy t. s. uchwały z dnia 20 września 1876 do l. 7362 wstrzymaną egzekucyjną licytacyę części dóbr Czeremchowa „Zarszczyzna" zwanych, pani Antoniny Cetwińskiej własnych, w powiecie Kołomyjskim położonych, celem zaspokojenia pożyczki galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 12.950 złr. 47 ct. w. a. z 5% odsetkami od 30 czerwca 1873, dalej z prowizyą zwłoki; od pojedyńczych rat przypadłych w półrocznych równych kwotach po 399 złr. w. a. od 1 lipca 1873 zalegających, za każdą pojedyńczą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą, z dodatkiem 2% i kosztami egzekucyjnemi 27 złr. 72 ct. w. a. ze zastrzeżeniem wszakże prawa potrącenia zapłaconych może na rachunek tej należytości kwot, która to licytacya w trzech na dzień 16 czerwca, 16 lipca i 18 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem wyznaczonych terminach, że cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 26.638 złr. w. a. przyjętą, że każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę (2663—80) Dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt trzy złr. 80 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć, że w razie gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, którąby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła. Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie, pod warunkiem wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznaczonym został termin na dzień 18 sierpnia 1879 godzinę 4 po południu, że wyciąg tabularny rzeczonej realności w tutejszej registraturze przejrzanym być może, wreszcie, że dla wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, lub którzy później do tabuli weszli, kurator w osobie adwokata Dębickiego ustanowionym został.

Kołomyja, dnia 1 maja 1879.

(3625 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6635. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Dawida Katza 1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. k. 105 m. a l. parc. bud. 499 w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, z gruntu w objętości 33 sążni i 2 stóp kwad. i stojącego na nim domu murowanego się składa, na wschód z ulicą Kamionecką, beczną, na południe z realnością Ela Wagenberga, na zachód z realnością Chaima Icka Altmana a na północ z realnością Brejmy Weber graniczy.

2.) O intabulowanie proszącego za właściciela tej realności, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1879 poczawszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby,

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmieniedo dnia 1 września 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 8 kwietnia 1879.

(3653 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 13090. C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje do wiadomości, że pan Julian Celewicz mianowany reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 lutego 1879 l. 2793 c. k. notaryuszem w Uhnowie w obrębie c. k. sądu krajowego we Lwowie dnia 27 maja 1879 przysięgę służbową złożył i urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów dnia 27 maja 1879.

(3564 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3648. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 18 czerwca 1879, 16 lipca 1879 i 13 sierpnia 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 13 w Struży położonej, na 1600 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 160 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko, dnia 26 kwietnia 1879.

(3568 1—3) **Edykt.**

L. 2140. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wkładkowej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności na 50 złr. w. a. nr. 32324 na imię Łukasza Artymiaka opiewającej, według podania tegoż zagubionej, aby powyższą książeczkę wkładkową w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tegoż edyktu w „Gazecie Lwowskiej" liczyć się mających, tutejszemu sądowi okazał, ile że w przeciwnym razie na żądanie Łukasza Artymiaka książeczka ta jako umorzoną uznana będzie.

Lwów dnia 10 maja 1879.

(3555 1—3) **Edykt.**

L. 7806. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Liepy Liepschutz kupca w Stryju zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. sędziemu pow. Janowi Majeranowskiemu w Stryju a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana odwokata dr. Popiela w Stryju. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiat. w Stryju wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 7 sierpnia 1879 w c. k. sądzie pow. w Stryju ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 5 czerwca 1879 o godzinie 9tej przed połudn. wobec komisarza konkursowego. Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Stryju mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Stryju mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej".

Sambor 21 maja 1879.

(3620 1—3) L. 18764.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania siedemnastu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca powyższe nadane będą w wojskowych szkołach realnych niższych i wyższych, w akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, tudzież w technicznej akademii wojskowej, a ewentualnie również w akademii marynarskiej.

W roku szkolnym 1879|1880, który się rozpoczyna 15 września 1879, przyjmowani będą kandydaci w równej liczbie na wszystkie cztery lata c. k. wojskowych niższych szkół realnych i na pierwsze lata reszty rzeczonych zakładów.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej (cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana).
2) iż jest fizycznie uzdolnionym do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;
3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;
4) iż nieprzekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12ty względnie 13, 14, 15 dla pierwszego względnie 2go, 3go 4go roku niższych szkół realnych, dla wyższej szkoły realnej rok 16, dla akademii wojskowej rok 19ty; dla akademii marynarki wymagany jest wiek między 13 a 15ym rokiem życia;
5) nakoniec winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze a mianowicie, jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok niższej szkoły realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; do przyjęcia na II III względnie IV rok c. k. wojskowej niższej szkoły realnej, iż potrzebne jest ukończenie I, II a względnie III klasy szkoły realnej lub gimnazyum, albo też gimnazyum realnego; chcący wstąpić na I rok wyższej szkoły realnej lub akademii marynarki winni wykazać, iż ukończyli IV klasę realną lub gimnazyalną; kandydaci zaś do wojskewych akademii, iż ukończyli z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (tj. szkoły realnej lub gimnazyum) tudzież, że w języku francuskim umieją płynnie i poprawnie czytać jakoteż łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemiecki i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do odziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju;
2) metrykę chrztu lub urodzenia;
3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i doniosłość wzroku)
4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy;
5) ostatnie świadectwo szkolne (kandydaci do marynarki winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkół średnich) nakoniec
6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Wszyscy kandydaci winni władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 20 czerwca b. r.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu w języku niemieckim z wymaganych nauk przygotowawczych.

Od rezultatu zawisłem będzie przyjęcie stanowcze.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1875 i w IX części tegoż dziennika z r. 1876 (w osobnych odbitkach w drukarni nadwornej L. W. Seidl i syn we Wiedniu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 21 maja 1879.

(3691 1—3) **Edykt.**

L. 14551. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia należytości Mojżesza Leizora Praegera w kwocie 420 zł. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 16 czerwca 1879 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa relicytacya tabularnej realności pod l. k. 113 m. w Drohobyczu z placu budowlanego składającej się spadkobiercom po Józefie Freudenheim własnej na koszt i niebezpieczeństwo pierwotnego onejże nabywcy p. Jakóba Handel.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w sumie 204 zł. a. w. od której to ceny wywołania każdy mający chęć licytowania 10 prc. do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum w gotówce złożyć jest obowiązanym.

Wadyum to najwyższej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem będzie innym zaś licytantom zwróci się zaraz po zamknięciu protokołu licytacyi

Najwyżej ofiarujący winien jest najpóźniej do dni 30 po przyjęciu do sądu akt licytacyi całkowitą ofiarowaną cenę kupna sprzedaży z wliczeniem jego wadyum do sądowego depozytu w gotówce złożyć a to pod surowością, że w razie niedotrzymania warunku tego wadyum jego przepada i na jego koszt i odpowiedzialność ponowna licytacya rozpisaną będzie.

Reszta warunków licytacyjnych i protokół oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

O tem zawiadamia się spadkobierców po Józefie Freidenheim mianowicie Sarę Liebsmann względnie jej nieobjętą masę spadkową do rąk kuratora Dra Wolskiego wierzyciela hipotecznego z miejsca pobytu niewiadomego Efroima Menkesa przez kuratora Doktora Wohlernera nareszcie tych wszystkich wierzycieli którzy by po dniu 9go września 1878 roku jako dniu wygotowania uzupełnionego wyciągu do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna z z jakiegobądź powodu doręczoną nie została na ręce kuratora Wohlernera.

(3719 1—3) **Edykt.**

L. 672. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnych Lubień wielki i Lubień mały powiatu sądowego Grodeckiego rozpoczną się w pierwszej dnia 6 czerwca 1879 a w drugiej dnia 13 czerwca 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może, się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 27 maja 1879.

(3706 1—3) **Edykt.**

L. 1058. Na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego zostanie realność pod l. 19 kons./25 rep. w Wytrzysce położona Piotra Swidra własna w dniach 8 lipca 12 sierpnia 16 września 1879 każdym razem o 10 rano, przymusowo sprzedaną.

Cena szacunkowa wynosi 1040 zł. 61 ct. w. a.

Wadyum 104 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w tutejszo sądowej registraturze.

Brzesko dnia 12 marca 1879.

(3636 1—3) **Edikt.**

Zl. 6845. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25ten Dezember 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Leib Lessing, Spezerei- und Geschirrkrämers in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Bertoni und als einstweiliger Massaverwalter Herr Advokat Dr. Wurzel bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der am 6 August 1879 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, Steines tellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andern Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird am 19 Juni 1879 eine Tagfatzung um 10 Uhr Vormittags hiergerichts im Bureau IV anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieses k. k. Kreisgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der "Lemberger Zeitung" bekannt gegeben werden.

Stanislau d. 24 Mai 1879.

(3598 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 2825. Vom k. k. Bezirksgerichte in Wadowice wird bekannt gegeben, daß über Einschreiten des Jozef Koza Vormundes der minderjährigen Marianna u. Anna Kamski zur Hereinbringung des vom Franz u. Thekla Rzepa ersiegten Betrages pr. 130 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der denselben gehörigen sub. Nr. 72 in Graboszyce gelegenen Realität, bei diesem Bezirksgerichte in zwei Terminen d. i. am 3 Juli und am 7 August 1879, jedesmal um 10 Uhr V. M. unter den in der hiesigen Registratur einzusehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

Gleichzeitig wird im Falle der Nichtveräußerung an obigen Terminen zur Stellung erleichternder Lizitationsbedingniße die Tagfahrt auf den 21 August 1879 V. M. 9 Uhr angeordnet.

Die weiteren Lizitationsbedingnisse der Tabularextract, können in der hiesigen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Wadowice d. 9 Mai 1879.

(3510 1—3) **Edikt.**

Zl. 9140. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Summe 935 fl. ö. W. sammt 12 proc. Zinsen vom 8 November 1876, dann Executionskosten 2 fl. 88 kr. 11 fl. 36 kr. u. den gegenwärtig mit 9 fl. 52 kr. ö. W. zuerkannten Kosten, die executive Feilbiethung der sub. C. N. 5 in Landestreu gelegenen, den Tabularkörper bildenden und nt. Tom. IV. pag. 95—98 n. 180—183 haer. den Eheleuten Georg u. Katharina Geib eigenthümlichen laut den in dem hiergerichtlichen Bescheide v. 1 Juli 1878 Z. 5256 zur Gerichtswissenschaft angenommenen Schätzungsprotokole auf 5650 fl. ö. W. abgeschätzten Grundwirthschaft, zu Gunsten der Chancie Koffler an Terminen 16 Juli, 6 August und am 26 August 1979, 10 Uhr Vormittags mit dem vorgenommen wird, daß diese Grundwirthschaft bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungspreis, am dritten auch unter demselben hintangegeben wird.

Das Vadium beträgt 10 proc.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Schätzungsact, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Kałusz am 28 Dezember 1878.

(3541 1—3) **Edikt.**

Z. 12408. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gemacht, daß am 24 Mai 1831 Reisel Schorr zu Brody ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welche Personen auf ihre Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte einzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung einzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Adv. Dr. Weisstein als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklären und ihren Erbrechtmittel ausweisen werden, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Brody d. 31 Dezember 1878.

(3654 3—3) **Konkurs** L. 9838.

na posadę c. kr. ekspedyenta pocztowego w Czerlanach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 zł, i ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. kr. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 maja 1879.

(3709) **Edykt.**

L 1538. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Stežna dnia 3 czerwca 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Cieszkowice 25 maja 1879.

(3708) **Ogłoszenie.**

L. 2331. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, wraz z sprostowanymi spisami posiadaczy kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń z gminy katastralnej „Nowe Sioło" złożone są tu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże można tu wnieść ustnie lub pisemnie do dnia 5 czerwca 1879 w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k Sąd powiatowy

Cieszanów dnia 25 maja 1879.

(3690) **Edykt.**

2610. C. k. Sąd powiatowy w Starej soli zawiadamia, iż na dniu 30 maja 1879 o godzinie 8 z rana rozpocznie najprzód w zabudowaniu sądowem później na miejscu dochodzenia przygotowawcze mające na celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Laszki murowane.

Oczem się interesowanych zawiadamia z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Starasól 10 maja 1879.

(3713) **Ogłoszenie.**

L. 6272. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Morszynie na dniu 3 czerwca 1879 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stósowne uznają przytoczyć mogą.

Stryj dnia 18 maja 1879.

(3582) **Obwieszczenie.**

L. 3116 C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski jako sąd handlowy wiadomo czyni, że Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie spółka protokołowana z pręką nieograniczoną na wsłanem zgromadzeniu z dnia 10go maia 1879 w myśl § 25 statutu swego w miejsce dobrowolnie ustępującego dyrektora naczelnego Adolfa Kerna Józefa Tomaszewskiego emerytowanego c. k. sędziego powiatowego swoim naczelnym dyrektorem jednogłośnie wybrało.

Rzeszów dnia 15 maja 1879.

(3597 3—3) **Edykt.**

L. 2474. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 111 w Strożówce położonej, liczba wykazu 81 ksiąg gruntowych dla gminy Strożówki objętej Macieja Ptaszka własnej na rzecz Antoniego Rewińskiego celem zaspokojenia kosztów sporu 18 złr. 29 ct. w. a. z pn. na dzień 3 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1879 godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 75 złr. w. a., wadyum wynosi 7 złr. 5 ct. w. a.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 września 1879 godzinie 10 rano, gdyby realność wzmiankowana na wymienionych trzech terminach sprzedaną nie została.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 21 kwietnia 1879.

(3602 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 512/R.s.o. W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs.

a) w powiecie nowosądeckim.

1) przy szkole 4 kl. żeńskiej w Nowym Sączu posada młodszej nauczycielki z płacą 300 zł.; 2) przy szkole 2 kl. mięszanej w Łącku posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł; przy szkole 2 kl. mięszanej w Muszynie 3) posada kierującego nauczyciela z płacą 450 zł. do czego wlicza się dochód z gruntu szkolnego w rozległości 2 morgów i 1199 k. sążni w ilości 20 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolne pomieszkanie, i 4) posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.; 5) przy szkole dwuklasowej mięszanej w Tyliczu posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł,

Przy szkołach etatowych jednoklasowych: 6) w Krynicy, 7) Łabowy, 8) Nowejwsi, 9) Powroźniku, 10) Wielogłowach, 11) Wirchomli wielkiej, 12) Żegestowie, 13) Żeleźnikowy, wszędzie z płacą 300 zł.

przy szkołych filialnych:

14) w Andrejówca, 15) Czarnympotoku, 16) Jakubkowicach (Łososinie dolnej), 17) Jastrzembiku, 18) Jelny, 19) Leluchowie, 20) Librantowy, 21) Mochnaczce niżni i, 22) Muszynce, 23) Rostoce wielkiej, 23) Różnowie, 25) Siedlcach, 26) Zbyszycach z płacą 250 zł. i wszędzie z wolnem pomieszkaniem, względnie z wynagrodzeniem za takowe w kwocie 50 zł. rocznie.

W szkołach pod 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 17, 19, 21, 22 i 23 jest język ruski językiem wykładowym.

b) w powiecie Limanowskim.

1) Przy szkole 4 kl. mieszanej w Limanowy posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 2) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

Przy szkołach etatowych jednoklasowych

3) w Dobrej, 4) w Niedźwiedziu, 5) Przyszowy z płacą 300 zł. i przy szk. filial. w Pisarzowy z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem lub wynagrodzeniem za takowe w kwocie 50 zł. rocznie.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad zechcą wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w wykaz służbowy, sporządzony i stwierdzony według przepisanego formularza za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu najdalej po dzień 15 lipca 1879.

W braku kandydatów ubiegających się o nadanie stałej posady, mogą posady pod 9, 11, 16, 19, 20 i 24 prowizorycznie otrzymać kandydaci lub kandydatki, którzy przynajmniej świadectwem dojrzałości się wykażą.

Nowy Sącz dnia 21 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

(3626 3—3) L. 1184.

Konkurs

na opróżnione od II półrocza szkolnego 1879 stypendyum o rocznych 150 złr.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do zakładów naukowych technicznych, realnych, handlowych lub sztuk pięknych w kraju lub za granicą, po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy do tutejszego gimnazyum uczęszczali, a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum.

Prośby potrzebnemi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem Zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej do końca czerwca 1879.

Zwierzchność gminna.

Drohobycz dnia 16 maja 1879.

Zaproszenie.

Celem **wyboru trzech delegatów na zjazd przedwyborczy do Lwowa**, upraszam P. P. wyborców mniejszych posiadłości, miast i większych posiadłości, z okręgu wyborczego dawnego obwodu stryjskiego, by się dnia 5 czerwca 1879 o godzinie 4tej popołudniu w sali gminy miasta Stryja zgromadzili.

Stryj dnia 26 maja 1879.

(3683 2—2) ***Brunicki.***

L. 1929 (3618 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 34.825 złr. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 35.000 złr. w. a. na hipotekę dóbr Roguźno w powiecie Jaworowskim położonych, Michała hr. Karnickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 2 kwietnia 1879.

C. k. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej żelazna. C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta. — C. k. kolej Dniestrzańska. Pierwsza węgiersko - galicyjska kolej żelazna. — Węgierska kolej półnoeno-wschodnia. — Towarzystwo Nadcissańskiej kolei żelaznej. C. k. uprzyw. Towarzystwo austr. kolei państwowej.

L. 5818 C. (3723 1—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 czerwca 1879 r. wchodzi w użycie wyjątkowa taryfa dla drzewa budulcowego, warsztatowego i użytkowego z różnych galicyjskich stacyj do Szegedynu z bardzo umiarkowanemi cenami przewozowemi.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w komercyalnych biurach kolei w przewozie udział biorących.

Wiedeń i Budzin-Peszt w maju 1879.

C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 1 czerwca 1879

ASYGNACYE KASOWE

4 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4½ „ „ **60** „ „ „
5 „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **asygnacye kasowe, przed 1 czerwca 1879 r.** w obieg puszczone, będą oprocentowane o ½% niżej, a mianowicie:

4½ proc. od 1 lipca b. r. tylko po **4%**
5 „ od 1 sierpnia „ „ „ **4½%**
5½ „ od 1 września „ „ „ **5%**

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 28 maja 1879.

Dyrekcya.

(3687 1—?)

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.